

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

NUMER 33	W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie 8 zł. , półrocznie 4 zł. , kwartalnie 2 zł.	Cena N-ru 20 gr.	Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7. Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190.	ROK 38
	W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 8 ct. We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 peso. Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Przesmaraty i kolportaż płacić się z góry.		Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków. Anonse cała strona 300 zł. Wiersz milimetr. (1 łam) 24 gr.	

Niedziela, dnia 15-go sierpnia 1926 roku.

Wieprze w chlewie.

Dnia 4 maja 1926, na dzień przed zbrojną akcją, Marszałek Piłsudski powiedział naga i straszna prawdę o Wincentym Witosie i jego spółkach, tak bogoojczyźnianych jak i piastowych. Napiętnował Witosę po wieczne czasy, jako złoczyńcę, który nadużywał władzy dla prywatnej i partyjnej korzyści i jako tego, który otaczał Marszałka płatnymi szpiegami i szukał jego śmierci.

Te dwie zbrodnie wobec Ojczyzny i „najzasłużeniego Jej Obywatela, wystarczają zupełnie, by rzesza chłopska wykreśliła tego swojego hańbiiciela, ze swego stanu. Gdyby Witos miał być choć krztyne ambicji, to przyłapanym i przypieczetowanym na takich zbrodniach, strzeliłby sobie w łeb, lub powiesił na najbliższej gałęzi. Jest to jednak człowiek o miedzianem czole, był takim od początku swej pracy politycznej i takim skończy.

Obecnie hrabia Marasse - Brodacki płacze nad tem, że jakaś gazeta nazwała napędzenie Witosę, napędzeniem „chłopskich świń”. Ni z Witosę, nie to na całą rzeszę chłopską, jakby Witos i piastowcy byli całą rzeszą chłopską, więc chłopcy polscy powinni się o to obrazić i powstać przeciw Marszałkowi. Tymczasem rzesza chłopska mówi: słusznie wam to powiedziano. To prawda, że wśród 21 milionów chłopów znalazło się niestety trochę „świń”, ale chłopów to wcale nie gniewa, że świnię odpędzono. Wszak walczyli o to w szeregach Stronnictwa Chłopskiego i PSL. Lewicy czy Wyzwolenia od długich lat. Dziwią się jedynie, dlaczego Marszałek Piłsudski obdarował je wolnością i zwolnił od należnych kryminalnych bransoletek na przydługich łańcach. Marszałek Piłsudski spełnił jedynie życzenie rzeszy chłopskiej tem więcej, że „świnię” tę w międzyczasie porosły w pierze, zdziczały i do napędzenia nie starczał już kijek, ale trzeba było i armat. Wielkie świnię i na wielkie się kształcające małe świnki, zawarto dzisiaj szczęśliwie w stajni i nasza już jest rzecza, pilnować wrót tejże, by znów niechlujna trzoda na łany ojczyste się nie wdarła, czyniąc Polsce nieobliczalną szkodę.

Gospodarz tem pilniej strzeże pola przed zbrodnikami, im dokładniej ich pozna. Ponieważ w szeregach Stronnictwa Chłopskiego jest dziś dużo młodzieży, która dopiero po wojnie weszła w życie polityczne i nie zna historii ruchu ludowego przed wojną, przeto uważam za konieczne przypomnieć czasy, kiedy stare dzisiejsze „dzikie świnię” były jeszcze młodemi prosiakami. Przedwojenne łajdactwa Witosę i kompanji były nie mniejsze jak dzisiejsze. Trzynastę lat temu, jedno, potężne Polskie Stronnictwo Ludowe na Radzie Naczelnej w Rzeszowie zostało zupełnie rozbite. Przeciw Janowi Stapińskiemu z chłopami, stanął Wincenty Witos z chlebobdawcami: hrabia Reyem, Lasockim, Długoszem i innymi możnymi, skoro Jan Stapiński oświadczył się po stronie rewolucyjnej organizacji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, co wymagało ostrej opozycji i walki z rządem austriackim. Panom hrabiom i Długoszem pachły tymczasem pierogi ministerjalne i cesarskie orderzy, a Witosowi

karjera, koncesje i pieniądze, jakie się dadzą przytem uzyskać. Wybory do parlamentu austr. w r. 1924 miały wydać chłopski wyrok w tej sprawie. Wszystko wskazywało na to, że hrabiowie z najmitą przegrają, a zwycięży radykalny, niepodległościowy kierunek chłopski. Tymczasem wybuchła wojna. Przyjaciel Ludu za artykuły przeciw Austrii a za niepodległą Polską zaraz „zawieszono”. Czy i w tem Witos swych palców nie maczał trudno sprawdzić, wszystkoby jednak na to wskazywało. Tymczasem „Piast” bronił z całych sił Austrii, handlował skórą, zasilkami i czemkolwiek się tylko dało, zdobywając zaszczytną nazwę paskopiastów dla stronnictwa a austriackie orderzy dla Witosę, redaktorzy zaś Przyjaciela Ludu częściowo w Legionach, częściowo w armjach zaborezych, wykuwali walkę i agitacją swą cząstkę pracy dla Ojczyzny. Zdrowy i młody Witos ani myślał o Legionach, gdzie jego jedyne miejsce było, jeno myślał, kłaniał się i wlażył... w łaski naturalnie, c. i k. chlebobdawców. Nie myślał o Polsce ale swojej i swej bandy korzyściach.

To było przyczyną, dlaczego w wolnej Polsce kierunek uczciwy i niepodległościowy Przyjaciela Ludu znalazł się chwilowo w tyle, a na pierwsze miejsce wybił się Witos z wypaskopiastowaniem na wojnie stronnictwem. Blask posiadanych pieniędzy zagitował do samego grona chmarę takich macherów jak Brodacki, Giza i Szydłowski. Ale Stapiński broń nie złożył, jeno zobaczywszy ziszczony cel swój główny, jał na nowo organizować postępowy i uczciwy ruch chłopski, a owoce tej pracy wszyscy dziś widzimy.

To przypominam młodszym szeregowcom armji Stronnictwa Chłopskiego, by mieli jasny sąd o Witosie i piastowcach i tem pilniej strzeżli wrót stajni hańby i pogardy, w której duże i małe wieprze pozamykano. Pilnując by hydra Witosowa nie odżyła, strzegą i całości Ojczyzny. Niech także i pilnują, by chłopskie kartki wyborcze przy następnych wyborach dostatecznie rzeszę chłopską oddzieliły od całej tej bandy a w stajni przymknięte wieprze, same się zagryza. Tadeusz Stapiński.

Święto odrodzenia.

Dnia 8 sierpnia odbyła się w Kielcach wspaniała uroczystość legionowa celem uczczenia wielkopomnego faktu utworzenia Legionów, które wykuli Polsce wolność i stworzyły kadry ludzi, którzy tak w boju jak i w życiu codziennem dokonują czynów, utrwalających byt naszej Ojczyzny. — W latach poprzednich, latach rozpanoszonego łajdactwa, na uroczystościach tych radzono jak podnieść Polskę z upadku moralnego. Dziś po zwycięstwie majowym radzono uad utwaleniem odrodzenia i nad drogami, jakimi odbudowa Ojczyzny ma pójść. Na zjazd legionistów przybył oso-

biście Marszałek Piłsudski, który wygłosił następujący (w skróceniu) odczyt do legionistów:

„Gdy się myśli o nowych prawdach, trzeba przyjąć do przekonania, że dla nowej myśli trzeba mieć odwagę, trzeba przeskoczyć przeciętną prawdę, wyznawaną przez ludzi. — Napoleon mówi, że aby złamać przeszkody, nie trzeba uważać na przeszkody. Ten prosty sposób stanowi podstawę odwagi myśli i my, stając się nowatorami, znaleźliśmy tę odwagę myśli i powiedzieliśmy sobie, że przeszkodę, którą chcemy przeskoczyć, nie będziemy uważali za przeszkodę. Jeżeli w naszej zwartowniczości doszliśmy do tego wielkiego wyniku, dowodzi to, że obok odwagi myśli, mieliśmy odwagę prawdy. Bez tego nie mogliśmy przeżyć 4 lat poprzednich.

„Mamy więc za sobą odwagę myśli i odwagę pracy, czynniki, które zawsze dają nowe życie i nowe prawdy. Stwierdzą to z przyjemnością ci, którzy będą mieli z nami do czynienia w historii. Działaliśmy w otoczeniu, które odwagi myśli i działania nie posiadało: straciło je w niewoli. Jeśli powtórzę swoje porównanie myśliwskie, to muszę powiedzieć, że społeczeństwo polskie przypominało mi kaczki towarzystwo, zbierające się w błotku. Wyobrażałem sobie zawsze, oczekując przylotu piaków, że kaczki gadają w ten sposób: wylecieć trzeba ani zawczasie, ani za późno, ale w samą porę. Gdy wylecimy wcześniej, zginiemy, dlatego zawsze lepiej jest czekać.

„Jest to poziom stanu, gdyż w ten sposób zachowuje się swe życie. Prawda ta wyhodowała się przez długą niewolę i z niej zrodzoną niemoc. Prawda ucieczki od słońca, od dnia, gdy na niebie płynęły drapieżne dwugłowe orły, była powszechną. Odwagi myśli i odwagi prawdy nie było.

„Gdy więc przebyliśmy drogę odważnie, myśląc i odważnie postępując, wylatując raczej za wcześniej niż za późno, gdy przeżyliśmy kilka lat Polski chciałem na naszym przykładzie stwierdzić, że odwaga myśli i pracy nie zawsze tak źle się kończy, jak o tem mówią. Chcę stwierdzić, że nasz przykład odważnych myśli dowodzi, że często lepiej jest myśleć zawczasie, niż gdać i siedzieć w błocie”.

Marszałek Piłsudski wręczył również nagrody strzelcom, którzy zwyciężyli w marszu szlakiem kadrówki tj. marszu śladem pierwszego oddziału strzelców, który pierwszy wyruszył z Krakowa w pamiętnym dniu 6 sierpnia 1924. W marszu szlakiem kadrówki wzięło udział 910 strzelców, podzielonych na drużyny po 13 ludzi. Pierwszą była drużyna 27 pp. z Częstochowy przechodząc 44 km w 6 godzinach i 7 minutach. Do Kielc pierwszy przemaszerował strzelec Wojciech Baran z Wieliczki, przeszedłszy ostatnich 44 km. marszu w trzech godzinach i 42 minutach! Nawet kobiety wzięły w marszu tym udział i spisały się świetnie, bo pozostawiły za sobą aż 33 drużyn męskich!

W uroczystości wzięły udział ministrowie polscy i przedstawiciele rządów obcych a zwłaszcza Finlandji, Estonji i Łotwy, państw ściśle z Polską zaprzyjaźnionych.

„Biały kruk” pośród rzymskiego duchowieństwa i prześladowany za to biskup Bandurski nadesłał zjazdowi nast. telegram: „Na znak łączności z tą samą idea, co w czasach niewoli śpiących budziła do czynu i wolności Polski a dziś upojonych posiadaniem Niepodległej Ojczyzny i żerujących

Nakład dzisiejszy 18.750.

Chłopi łączcie się, bo

szlachta już się złączyła
urzędnicy już się złączyli
księża dawno złączeni
robotnicy już zorganizowani
tylko chłopi idą luzem!

na zmartwychwstałem Jej ciele, przyprowadza do równowagi i otrzeźwienia, zmusza do zapomnienia o własnym interesie, a każe zwracać uwagę na dobro całego Państwa, przesyłam ten gwóźdź do wbicia w Wasz sztandar Strzelecki, który ma się wznosić ponad poziomy niskich, przyziemnych i stronniczych dążeń i wskazywać górne loty, gdzie czyn, dobro i ofiara dla wielkiej sprawy. Niech sztandar ten prowadzi i łączy wszystkich obywateli we wspólnej pracy dla obrony i utrwalenia mocarstwowej potęgi Polski.

Bóg Wam błogosław.

Biskup Bandurski".

Pozbawieni niepodległości Ukraińcy wystosowali do legionistów następujący list:

„My, Ukraińcy, znajdujący się na obcej ziemi, wierzymy głęboko, że białe orlecia na czele ze swoim Wodzom dopomogą i nam kiedyś do zerwania moskiewskich kajdan i uwolnienia naszej świętej Ukrainy.

Prosimy powiedzieć całemu światu z wysokości swego orlego lotu o naszej miłości i szacunku dla polskiego narodu, a także o tem, że naród ukraiński pragnie niezależności, nigdy się jej nie wyrzeknie, a kiedy będzie samodzielnym państwem, pragnie wespół z zaprzyjaźnioną Polską stronić się od Rosji.

Cześć i chwała wam, szermierzom wolności i prawdy! Szczęść wam Boże!

Zato inny rzymski biskup, biskup kielecki Łosiński, pod którego skrzydłami chowa się najgorsza ciemnota, a której wyrazem na zewnątrz jest osławiona gadzina klerykałna „Ojczyzna“, postąpił sobie inaczej jak biskup Bandurski, choć jednak zgodnie z tradycją. Oto kiedy w r. 1914 pierwsza kompania wojska legionowego weszła do Kielc i prosiła biskupa, by na intencję Legionów a więc i Polski odprawił nabożeństwo, biskup ten kazał katedrę zamknąć i niedopuszcili do nabożeństwa. — W roku bieżącym patriotyczny biskup na czas uroczystości wyniósł się z Kielc i z tego powodu odbyła się msza polowa celebrowana przez ks. Banasia.

Późno w nocy zakończyła się podniosła uroczystość, która dobitnie stwierdziła, że w Polsce znajduje się dostateczna ilość ludzi gotowych do stawienia silnej zapory wszelkiemu łajdactwu, które sprzegło się przeciw Ojczyźnie.

Kler a polityka.

W ostatnich czasach rozpolitykowanie się kleru przybrało rozmiary, które muszą każdego, kochającego Ojczyznę obywatela, bardzo zaniepokoić. Ostrze polityki księżej zwraca się zwłaszcza przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu, twórcy Polski i bojownikowi o poprawę moralną i gospodarczą Ojczyzny, rozkradanej i niszczonej przez poprzednich lat osiem rządami księża - pańsko - piastowych stronniców. Tylko nieliczne, chlubne wyjątki z pośród księży pilnują służby Bożej i stronią od polityki; większość agituje, judzi i politykuje, wprowadzając w państwo zamęt i zdenerwowanie wielkie, groźne dla bezpieczeństwa Ojczyzny. Już nawet pośród konserwatystów polskich odzywają się głosy ostrzegawcze i wezwania do odsunięcia księży od polityki. Pismo nasze od lat dziesiątek woła o to i wskazuje na zgubne skutki politykowania księży. Wszystko to jest jednak grochem o ścianę, księża polityka staje się coraz zajadlejsza i nie przebierająca w środkach. Nie chcemy dziś wykazywać, że ksiądz z natury rzeczy i swego przeznaczenia nie powinien się mieszać do polityki, chcemy natomiast przypomnieć nam z historii naszej Ojczyzny wskazać na zgubne skutki, jakie spowodować to dla państwa może.

Polska przedrozbiorowa była wyłącznie w rękach panów i księży. Wszelka władza w narodzie spoczywała w rękach tych dwu klas społecznych. I jakże sprawowały te rządy owe dwie kasty społeczne? Oto co mówi historia przedrozbiorowa:

Ówczesny najwyższy dostojnik kościelny w Polsce ks. Prymas Lubieński, za pomoc daną Rosji przy rozbiorach, otrzymał od rosyjskiego posła w Polsce Repnina 18.000 dukatów, czyli ówczesnych 324.000 złotych polskich. Następca tegoż prymasa Podoski za wysługiwanie się Moskałom przeciw własnej Ojczyźnie, pobierał od tegoż samego Repnina 200 czerwonych złotych pensji miesięcznie. Następny po Podoskim prymas, Ostrowski, wsta-

wił się jako zdrajca Polski i był na żołdzie moskiewskim za 3.000 złotych pensji. Ostatni prymas polski Michał Poniatowski w czasie oblężenia Warszawy przez Prusaków, wysłał do nich list ze wskazówkami, jak mają zdobyć miasto! Kiedy gońca z tym listem od prymasa lud warszawski przyłapał, postanowił prymasa powiesić. Skoro prymas zoczył przed oknami swego pałacu budowanie szubienicy, zażył trucizny i umarł. Biskup poznański Młodziejewski zaangażował się u Moskali jako szpicel i donosił im wszystko, co dla obrony Ojczyzny postanowiono u króla na tajnych konferencjach. Brał za to od carycy Katarzyny 3.000 dukatów rocznej pensji. Biskup wileński Massalski, skradł z kasy edukacyjnej komisji 300.000 złotych. Biskup ten zginął z ręki ludu na szubienicy, podczas powstania Kościuszkowskiego. Biskup chełmski Skarszewski również za zdradę kraju i haniebne czyny wyrokiem Najwyższego Sądu skazany został na śmierć na szubienicy. Tylko interwencja nuncjusza papieskiego i dobroć Kościuszki odcięła go od stryczka. Na szubienicy również skończył zdrajca kraju biskup inflancki Kosakowski. Biskup żmudzki Gedroń i biskup kujawski Rybiński za zdradę Ojczyzny otrzymali od Prusaków 60.000 talarów.

Taki to spis samych tylko najwyższych dostojników kościoła — zdrajców swej Ojczyzny, podaje historia. O mniejszych rybakach pisano tomy.

To już jest tak na świecie całym, że gdzie tylko księża poza służbą Bożą zaczną mieszać się do polityki, rodzą się smutne tego skutki. W narodzie powstaje waśń, rozbić i rezultatem tego jest wielka nędza a nawet jak to z nami miejsce miało i utrata niepodległości.

Dlatego pismo nasze nieugięcie wołać będzie o odsunięcie księży od polityki a powrót do właściwego pola ich pracy, tj. krzewienia wiary św. Na tem polu w Polsce mimo pozorów tj. wielkiej bigoterii - dewociarstwa, bardzo wiele jeszcze jest do zrobienia. A ile jest do zrobienia, łatwo wskazać by mogły te chlubne wyjątki wśród duchowieństwa i ci kapłani, którzy stoją zdala od polityki, ale zato szczytą się pięknymi owocami pracy duszpasterskiej w swych parafjach, gdzie są krzewicielami pokoju, pracy i zgody wśród wiernych a tamsamem i rzetelnymi sługami Mistrza z Nazaretu.

Pokaż jak piszesz, powiem ci kim jesteś.

To zdanie zastosować można wybornie do oceny gazet a zwłaszcza do dojlidzkiego Piasta. Niby to chłopka gazeta ale przyznać każdy musi, że pisana jest chyba przez warjatów. Czytam wiele gazet, ale gdy Piasta czytam, to rumienię się ze wstydu, czytając to zbiorowisko wyzwick najordynarniejszych i pokrywające dojlidzkiego złodziejstwa. Każdy złodziej znajduje w gazecie tej obronę, siejąc truciznę dla ducha. Dość wspomnieć umieszczenie przez Piasta artykułu wójta Cholewickiego, choć urzędowo, przez lustratora rządowego stwierdzono jego nadużycia w gminie! Artykuły Piasta zioną ukrytą nienawiścią do chłopca, choć sędzia Brodaocki usiłuje to maskować. Napaści Piasta na Stronictwo Chłopskie, co stwierdzam z wielką przyjemnością, odnoszą skutek wręcz przeciwny. To najgłupszy rozumie, że kłamać musi pismak, skoro jeden i ten sam chłop, gdy jest w Piaście, to nieomal świętym będzie w piastowej gazecie, gdy wstąpi do Związku, to zaraz szuja, bandyta, cham no i co tylko zresztą wstrętnemu pismakowi żółciowata ślina na język przymiele. Takie postępowanie przynosi naszemu ruchowi organizacyjnemu wielkie korzyści, bo resztę obalamuconych chłopów od Piasta odsuwa, my zaś związkowcy dołożymy sił i starań, by nasz obóz pracował wytrwale w zgodzie i byśmy szli wciąż w organizacji naprzód, zawsze kierując się zasadą, że chłop choćby w innym obozie, to nie cham, szuja i bandyta ale nasz brat serdeczny, ieno obalamucony. Dzięki należy złożyć naszej redakcji, że taki kierunek w redagowaniu gazety utrzymuje. Naturalnie tępienie szkodników - chłopów, rzeczywistych złodziei jest koniecznym, choćby to i nasz był. Tu przynależność partyjna czy klasowa nie może grać żadnej roli. Stwierdzam, że gazetka nasza oczekiwana jest przez wszystkich co niedzielę z wielkim utęsknieniem. Piasta bierzemy do ręki ze wstrętem, by jeno przypatrzeć się i przeczytać wyzwicka złapanych na gorącym uczynku szkodników. Dlatego jednajmy nowych czytelników i pracujmy wytrwale. Szczęść Boże!

Stawowy Stefan z Brzeszcz.

— 0 0 0 —

Jak się wyrzuca pieniądze za okno?

Posłuchajcie Czytelnicy, co nam donosi jeden z wójtów krakowskiego powiatu. Oto z powodu kłeski elementarnej przydzielono krakowskiemu powiatowi 2.500 złotych zapomogi do rozdzielania pomiędzy najbardziej pomocy pieniężnej potrzebujących mieszkańców gmin. Do rozdzielania tej mizernej w stosunku do rzeczywistej potrzeby kwoty, zwołano wszystkich wójtów do starostwa. Przyjechali tedy z całego powiatu wójcia, by radzić nad sposobem rozdziału, a gminy musiały zapłacić za tę niepotrzebną jazdę dyjety, które zapewne nie o wiele mniej wyniosły od prezentu. Potrzebujących jest wiele, dar mały, więc wypadło na wybranych nieszczęśliwych coś około 10 zł. Przy zdrowych zmysłach można przecie było załatwić ten przydział pisemnie, nie rzucać niepotrzebnie pieniędzy w błoto i marnować tych pełnych pracy w polu czasów na zbyteczną jazdę. — Ale na tem nie koniec. Obdarowany nie może otrzymać czy osobiście tej zapomogi, czy przez pocztę, ale musi po nią sam zjawić się z wójtem. — Znowu wydatek niepotrzebny.

Panowie urzędnicy miejcież zdrowe zmysły! Jak tak będziecie urzędować to przeurzędujecie tylko polskie pieniądze ale i samą Polskę. Bezmyślność biurokratyczna przechodzi już w straszną chorobę rozszalałego i bezmyślnego biurokratyizmu winien żelaznem lekarstwem wytepić!

Z Podkarpacia.

Ludność podkarpacka z utęsknieniem oczekuje rychło rząd p. Bartla upora się z oczyszczaniem centralnych urzędów z różnych szujów i złodziei, a zabierze się raz energicznie do powiatowych kacyków, którzy dręcząc lud represjami, chcą go wpuścić z powrotem na Witosowe podwórko. Chociaż, jak to mówią, w opinii narodu dojlidziarzy dawno djabli wzięli, to jednak tu i ówdzie jakiś wójt się trzyma i chce ludność napowrót na Witosową wiarę przeciągnąć, aby znów nanowo źródła dochodów sobie stworzyć. Tak też w gm. Korzenne pow. grybowskiego — władze powiatowe trzymają koniecznie na urzędzie wójtowskim znanego księża - pańskiego lizunia St. Krasieńskiego, pomimo że już jest wybrana nowa Zwierzchność gminna. Nie posadzamy p. starosty Dziękońskiego o partyjność, ale jednak dziwny się, że jako kierownik starostwa niema na tyle energii, aby wpłynąć skutecznie na kom. p. Magońskiego, by tenże raz już tę drażliwą sprawę zakończył. Chłopi chcą, by rządził gminą ludzie zaufani a nie zniosą rządów dojlidzkiego pucybuta.

Powiat grybowski ma też sławne drogi, na których w biały dzień można sobie nogi połamać. Pomimo iż się z chłopów ściągają podatek drogowy, to jednak fundusze te marnują dojlidziarze, a w pierwszym rzędzie sławny inż. Milan (przyszły kandydat Piastowców). Pan ten jako budowniczy mostu w Grybowie przyjął oferty na dostawę materiałów drzewnych od sp. „Zrab“, a na dostawę cementu od sp. „Orka“, pomimo, iż inne firmy oferowały korzystniejsze warunki. Ale zaznaczyć należy, że p. Milan jest dyrektorem i współwłaścicielem „Zrabu“ a prezesem R. N. „Orki“.

Tymczasem gdy p. Milan i „Orczarze“ grybowscy nabijają sobie kieszenie — drogi w powiecie przez 5 lat nie widziały szutru, ani błota nie usuwa, a o oczyszczeniu rowów niema nawet mowy.

W pow. sądeckim też nie lepiej. Wszzechwładne, absolutne rządy kacyków dają się chłopom we znaki. P. starosta Kępiński nie rozpisuje wyborów do rad gminnych pomimo, iż się prawie wszystkim kadencja skończyła, ale ponieważ większość wójtów to dojlidziarze, więc ich szkoda. Chłopów przystępujących gromadnie do Stronictwa Chłopskiego dręczy prześladowaniami drugi kacyk kom. policji Hanus, który miał czelność w swoim czasie się wyrazić, że on nie uznaje Marsz. Piłsudskiego a Marszałek Piłsudski jego musi uznać. Dalsze bołaczki w następnym numerze. J. Mokrzycki.

Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi. Kto do tych zawodów bardziej przygotowany będzie, kto w tym wyścigu większe dowody wytrzymałości złoży, ten potrafi utrzymać to, co zyskał, albo odrobić to, co stracił.

Józef Piłsudski (1919).

STRONNICTWO CHŁOPSKIE.

848

gmin. Stronnictw Chłopskich
posiada w dniu dzisiejszym
Okręg Krakowski.

749

gmin. Stronnictw Chłopskich
posiada w dniu dzisiejszym
Okręg Lwowski.

Zgromadzenia Stronnictwa Chłopskiego

ZJAZD OKRĘGOWY W KRAKOWIE, zapowiedziany na 15 sierpnia 1926, na życzenia z kilku powiatów wyrażone **odraczam na niedzielę 3 października 1926**. W ciągu września musi być wykończona organizacja Zarządów Powiatowych Stronnictwa Chłopskiego. **Jan Stapiński.**

BACZNOŚĆ ŁAŃCUCKIE! W niedzielę dnia 22 sierpnia o godz. 10 rano odbędzie się w sali ob. Huberta w Podzwierzyńcu obok stacji kolejowej zgromadzenie delegatów i zwolenników Stronnictwa Chłopskiego przy udziale **posła Pluty**. Cel: wybory do zarządu powiatowego na powiat Łańcut. Sprawa ważna, dlatego Obywatele stawcie się licznie.

Sikora Jan, prezes. Janusz Michał, sekr.

BACZNOŚĆ OLKUSKIE! Dnia 15 sierpnia zgromadzenie publiczne w Sieciechowicach, pod gołębniem, o godz. 13.

BACZNOŚĆ STRYŻÓWSKIE! Dnia 22 sierpnia odbędzie się zgromadzenie publiczne w Zyznowie o godz. 3.30 popoł. Ref. red. **Tadeusz Stapiński.**

— 0 0 0 —

OŚWIADCZENIE!

Podpisani obywatele gminy **Świebodzin, pow. Dąbrowa** oświadczamy własnym imieniem, jak i imieniem 84 członków naszej organizacji, że **wymuszona na nas przez Piastę podstępnie deklaracje przystąpienia naszego do Piasta cofamy**, ponieważ od roku 1924 stoimy niezłomnie przy klasowym Stronnictwie Chłopskiem.

Świebodzin, dnia 30 czerwca 1926.
Chwałek Stanisław, prezes, Skowyrza Jan zast., Morawiec Jan sekr., Mastalerz Tomasz starbn.

DABROWA koło Tarnowa. Na zebraniu zarządu powiatowego naszej organizacji prezes **Ludwik Romas** z Podlipia złożył sprawozdanie z czynności za rok 1924 i 1925. Na podstawie tego sprawozdania stwierdzono wielki wzrost naszego Stronnictwa w tut. powiecie i zawiązanie w ostatnich czasach nast. nowych związków Stronnictwa Chłopskiego: **Podlipie, Świebodzin, Kuzie, Belesław, Tonia, Kanna, Cwików, Wola Żelichowska, Żalpie, Wilcza Żelichowska, Dąbrówka gorzycka i Ktyż.** Gazet Stronnictwa zaprenumerowało około 500 członków organizacji. Stwierdzono niesłychaną ilość szykan na rozkaz Witosy przez tutejsze władze. Organizatorzy nasi mieli z łaski Witosy 11 rozpraw sądowych, na które powołanych było 52 świadków. Naturalnie sądy z reguły uwalniały, ale Witosowi rozchodziło się jedynie o nękanie chłopów. Po przewrocie majowym w powiecie nastąpił radykalny zwrot za Stronnictwem Chłopskiem. Znamienne jest, że Witos nie odważył się na publiczne zgromadzenia, jeno w skrytości snuje kłótnie z oddanymi mu 15 trafikantami i 5 jajczarzami. Po tem sprawozdaniu rozwinęła się ożywiona dyskusja, po której posiedzenie zamknięto.

J. Morawiec, sekr. Ludwik Romas, prezes.

DZIKOWIEC, pow. Kolbuszowa. Dnia 13 czerwca 1926 odbyło się tu poufne zebranie gospodarzy, celem założenia Związku Stronnictwa Chłopskiego. Po odczytaniu kilku artykułów z gazety „Przyjaciel ludu” postanowiono **natychmiast wystąpić z Piastą** i tego stronnictwa, zakładając równocześnie Związek Stron. Chłopskiego. W skład zarządu weszli: **Jakób Kosek przew., Franciszek Zuba zast., Franciszek Twardowski sekr., Franciszek Pasek starbn.** Członkowie zarządu: **Paweł Kopeć, Franciszek Byczek, Jan Zuba, Antoni Tyłutki i Paweł Pastuła.** Następnie zgromadzeni wszyscy w liczbie 60-ciu zapisali się na członków Stronnictwa Chłopskiego i uchwalili dobrowolny datek pieniężny co miesiąc od każdego rezolucja 10 gr. W końcu uchwaliли następujące rezolucje: 1) Żądamy zamknięcia wywozu drzewa. 2) Żądamy rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisania nowych wyborów. 3) Żądamy od władz, aby Radę powiatową w Kolbuszowej rozwiązały, jako przestarzałą (urzęduje już

19 lat). 4) Żądamy redukcji urzędników i obniżenie pensji. 5) Żądamy, by w szkołach powszechnych nie uczono lepiarek i wycinków z kolorowych papierów, lecz umiejętności pisania, czytania i rachowania. Zgromadzenie zakończono okrzykiem: **Niech żyje Józef Piłsudski i Prezydent Ignacy Mościcki.**

F. Twardowski, sekr. Jakób Kosek, przew.

GRZYMAŁÓW, pow. Skalał. Dnia 11 lipca br. od był się w naszym miasteczku masowy wiec Stronnictwa Chłopskiego przy obecności kilku tysięcy obywateli - chłopów, tak polskich jak i ruskich. Na wiec ten przybyli **poseł Berek** i red. „Sprawy Chłopskiej” ob. **Stanisław Przepióra.** Do prezydium wiecu weszli: **Jędrzej Jarmarek z Mazurówki przew., Złobicki z Eleonorówki zast., Franciszek Rudy, jako sekretarz.** Poseł Berek w rzeczowym przemówieniu objaśnił zebrany dotychczasową działalność Stronnictwa Chłopskiego jak i cele Stronnictwa względem państwa i chłopów. Opowiedział, zwałenie majowe złodziejskich rządów chjeno - piasta i o czynach Marszałka Piłsudskiego. Oklaskom na cześć Marszałka nie było końca, wznoszono żywiołowe okrzyki: „**Niech żyje Pi-**

sudski!”, „**Niech żyje Stronnictwo Chłopskie**” i „**Z Marszałkiem Piłsudskim chcemy żyć i pracować!**” Następnie przemówił red. **Przepióra**, poruszając sprawy organizacyjne i konieczność czytania gazet. Przemówienie ob. **Przepióry** nagrodzono również gromkimi oklaskami. Przemawiali potem ob. **Rudy Franciszek, Pasternak J. i Buczyński Jan.** Na wiecu było trzech płatnych najmitów dołidzkich, ale ani pary z ust nie puścili. U nas niema miejsca na dołidziarzy.

Haszler Szczepan z Mazurówki.

ŁUŻNA pow. Gorlice. Nasze niedobitki dołidzkie na ratunek swój sprosiły sobie do wsi na wiec aż trzech agitatorów z dużymi brzuchami, którym jeszcze postawiono przed nosem bufet. Kiedy zaczął chwalić Witosy krzyknęliśmy: **precz z Witosem, niach żyje Marszałek Józef Piłsudski** — i mówca stracił głos, wobec czego ob. **Kafel** wygłosił agitatorom odpowiednią litanję grzechów dołidzkich, której końca nie mieli siły słuchać i zwiali. Tego samego dnia tj. 25 bm. wieczorem na zabawie w domu ludowym dali nasi obywatele dołidziarzom namacalną nauczkę za zabranie z domu ludowego portretu Marszałka. Po tej nauce spodziewamy się, że był to ostatni wiec piasta u nas.

Naoczny świadek.

Z CAŁEJ POLSKI.

Małopolska.

BRATUCICE, pow. Bochnia. Śladem Witosy poszedł były poseł **Rudnik** dnia 25 lipca w czasie jubileuszu ks. Muchy w Okulicach. Człowiek ten, któremu oddaliśmy swoje zaufanie przed paru laty i wybraliśmy go na posła do sejmu ustawodawczego, wierząc zawsze jego gadaninie, że **jako chłop nie pójdzie nigdy na lep księżo - pański**, tylko zawsze stać będzie twardo i nieugięcie na straży interesów chłopskich. Niestety: postępował przeciwnie. Nadzieja zawiodła nas i napróżno czekaliśmy tej wielkiej opieki p. posła, którą obiecywał. P. Rudnik umiał tylko dużo gadać na wsi między chłopami, a najwięcej przy kieliszku, ale w Sejmie jakoś milczał i za 4 lat jego posłowania nigdzie nie słyszeliśmy, żeby p. Rudnik opracował lub postawił jakiś wniosek w Sejmie. Zainteresowani byliśmy tem bardzo, dlaczego p. Rudnik tak milczy? Aż sam był poseł przyznał się na wiecu p. **Brodackiego** w Okulicach, że on jakby chciał jakiś wniosek opracować, to musiałby siedzieć nad nim kilka dni, co inny zrobił za parę godzin. Wszystko moglibyśmy p. Rudnikowi darować, gdyż wiemy że nie każdy może być „**aż tak zdolnym dyplomata**”, jednakowoż nie przebaczymy Rudnikowi, że jak i jego prezes poszedł na lep księżo - pański o czem przekonaliśmy się wyżej wspomnianego dnia. Człowiek siwowłosy, był poseł, który przez całe 42 lata był szykanowany przez tut. proboszcza za to, że szedł drogą polityki ludowej, idzie w dniu 25 bm. jak pies pokorny **przepraszać publicznie ks. prałata i prosi go o opiekę nad sobą, padając prawie na kolana aby ucałować rękę prałata, który ze wzgardą odwraca się od niego bokiem i podaje mu niechętnie swoją lewicę, którą był poseł tak uczciwie całuje.** Szczęśliwy jednak i zadowolony p. Rudnik z tego, gdyż w trzecim dniu zaproszony został przez ks. proboszcza i z innymi wójtami Okulic i Dąbrówki **idzie powymiatć talerze po księżych gościach z poprzedniego dnia.** Wiemy dobrze Rudniku że prowadzisz tajne narady i spiski przeciw nam związkowcom i przeciw naszej organizacji, ciskasz na nas przezwiska, choć powinieś się wstydić swojego judaszowskiego postępowania i gonitwy za ochlapem. Nic z tego!

Obywatele Związkowcy.

MAZURÓWKA, pow. Skalał. Nadesłano nam do Mazurówki szmaty piastowców czyli **Sprawę Ludową i Piastę.** Piszący ten artykuł jest starym politykiem, bo jeszcze prenumerował śp. **Stojałowskiego „Wieńca i pszczołkę”** a urodzony w r. 1854, to już dobrze umię rozpoznac beczelnych zdrajców i kłamców. Te gazety piastowe wychwalają **Wincentego Witosy**, że byłby zrobił dla chłopów raj, gdyby nie **Dąbski i Bryl.** Witos miał czas robić raj, ale nie dla ogółu, tylko dla siebie i dla swego brata **Andrzeja**, a nawet i dla swoich naganianców piastowych, co my bardzo dobrze śledzili przez tych cztery lat. Autor myśli, że my nie znamy Witosy? My bardzo dobrze wiemy i pamiętamy, co Witos potrafił jeszcze w roku trzynastym razem z **Długoszem** itd.

Myśmy głosowali w r. 1922 na jedynki i to **zaciekle**, bo gdyby któren był dał głos na ósemkę, to gotowiliśmy byli do bitki! **A Witos jako prezes zabrał jedynki do ósemki i jak nam się wydawało**

w ten czas? **Przeklinał**my na czem świat stoi i to przekleństwo wydało skutek dopiero aż w maju br. Ażeby autor piastowski wiedział, co za radość i wesołość była, jak Witos uciekał z **Belwederu** chyłkiem, to nie do opisania! Bośmy wiedzieli dobrze, co rząd Witosy rychtował dla nas **chłopów związkowców. Ale daj Boże dobrego zdrowia Piłsudskiemu, długich lat życia za zwycięstwo nad rządem chjeno - piasta.** Pisze też „**Piast**”, że cała **wschodnia Małopolska** stoi solidarnie przy **Piastcie**, co jest **bezczelnem kłamstwem**, bo u nas piastowcy przeszli do **Związku Chłopskiego.** Czyż nie widział „**poseł**” **Nawrocki** w Skalałcu na wiecu, że lud go nie chciał słuchać? **Nawrocki** szczełał, aż się zapienił ze złości, bo lud mu krzyczał „**hańba zrajcom, hańba blagierom piastowym!**”. Gdyby nie policja konna, toby był doskonale wiedział poseł piastowy **Nawrocki** za kim lud stoi. Lud się już poznał doskonale na **blagierach** i już się nieda dalej cygnąć piastowcom! **Niech żyje Marszałek Piłsudski!** Mamy w Bogu nadzieję, że **teraźniejszy Rząd** wyciągnie Polskę z bagna, w które zaprowadziło ją **stronnictwo chjeno - piasta.**

Związkowiec Jędrzej Jarmarek.

NIEBYLEC, pow. Strzyżów. Nasze małe miasteczko, dalekie od kolei i miasta, doznało wielkiej straty. Oto opuścił nas p. **Dr. Kazimierz Stachura**, lekarz tutejszy, syn dzielnego naszego ob. **Wojciecha Stachury.** Miasteczko nasze miało przez obecność **Dr. Stachury** wielką ulgę, gdyż przedtem jeździło się do **Strzyżowa** do lekarzy, długą i uciążliwą drogą 12 km. Wielu też ludzi umierało przed przybyciem **Dr. Stachury** z braku lekarza, gdy z ratunkiem z powodu tak długiej drogi było trudno. **Dr. Stachura** był naszym prawdziwym dobrodziejem. Wyrósłszy pod strzechą chłopską, czuł się naszym bratem i niósł pomoc i ulgę rzeczywistą niestrudzenie, nie bacząc na porę dnia czy nocy i odległość. Miał rękę szczęśliwą, zwłaszcza przy porodach i niejedną matkę jak i dziecko cudem nieomal od śmierci ocalił. Tymczasem warunki zmusiły go do przeniesienia się do **Głogowa** w pow. **Rzeszowski** i my zostaliśmy bez lekarza i to tak naszemu sercu drogiego. Był nam serdecznym przyjacielem a także doradcą politycznym, zwalczał ciemnotę i rąbał prawdę śmiało w oczy. O tem mógłby coś powiedzieć i tutejszy proboszcz, który niejedną pigułkę połknąć musiał. Doktorowi **Stachurze** życzymy szczęścia i powodzenia na nowem miejscu, prosząc by o nas nie zapominał a może **Bóg** da, że kiedyś będzie mógł do nas wrócić. **Sikucki Władysław.**

NOWOSIELCE GNIEWOSZ, pow. Sanok. Jest u nas 30 morgów gruntu, zwanych **sołtysostwem.** Sześciu gospodarzy wzięło je do spółki, zostawiając sobie 16 mrg., a poddzierzawiając 14 morg innym małorolnym. Gdyby owych sześciu chłopów trzymało solidarnie z biedakami, to grunt dzierzawiony byłby się przy nas utrzymał. Niestety tak nie jest a piastowiec **Burczyk** sprowadza nawet kupców na dzierzawioną przez nas ziemię i jesteśmy w niebezpieczeństwie utraty dzierzawionej ziemi. Z braku organizacji między chłopami korzysta obszariczka **Gniewoszowa** i gotowa przy niezgodzie między chłopami i przy takich judaszach zopatrzyć się w dolary, bo nasze ciężko zapracowane złote to dla niej kiepska waluta.

Dzierżawca.

SZCZAWNICA, pow. Nowy Targ. W Szczawnicy Niższej odkryto źródła siarczane wprost wyjątkowej czystości, siły i skuteczności leczniczej. Nowe źródła są bardzo obfite. Miejsce na którym owe źródła wypływają należy do gminy. Szczawnica może mieć kopalnię złota. Chłopi musicie strzedz tego dobra. Od niego bowiem zależy byt wasz i waszych dzieci. Ziemia tutaj biedna, to też nędza panuje. Dzisiaj po odkryciu źródeł, pełno nac i dobrodziejów. Stadnicki, magnat, zaprasza chłopów do restauracji **Chciałby za szklanę wina odkupić wielki majątek**. Ten pan zdrojowisko pierwszorzędnego do ruiny doprowadził. Teraz was chce zbawić i własną kieszeń napchać. Powiedzcie Stadnickiemu, aby **wpierw swoim farnalom czworaki pobudował, bo dobry gospodarz nawet dla psa pilnującego gospodarstwa stawia budę**. Hr. Stadnicki wysła swoich dyrektorów, aby chłopów bałamucili. Niech buchalter Chrzęszczyński pilnuje rachunków, a dyrektor Kalinowski niech czuwa nad „Józefinką” i nad jej wydajnością, a niech nie zniechęca chłopów. Czuwajcie też nad p. Wolskim, bo on też o siebie będzie więcej dbał niż o was. **Jeżeli teraz przemarnujecie bogactwo, to już drugi raz wam się nie trafi podobna rzecz**. Pędźcie lisów, wilków, którzy waszymi doradcami chcą być. Miejcie na uwadze i sprawę polany w Górnej Szczawnicy, kiedy to pamularze przemarnowali wielki majątek gromadzki, za ochłapy hrabiowskie. Nie dajcie się oszukiwać, każdy krok obliczajcie, patrzcie na ręce. Nie dajcie się sprzedać. Tu idzie o waszą przyszłość i o przyszłość waszych dzieci. **Zycielwy.**

ZGORSKO, pow. Mielec. Musimy i my donieść, co to wyrabia nasz ksiądz Zabawieński Wojciech. Nie wspominamy już nawet o jego miesaniu się do polityki i zwalczaniu Stronnictwa Chłopskiego, Przyjaciela Ludu i Stapińskich a o popieraniu panów i możnych. **Chcemy napisać o jego chciwości, której ostatni napad wywołał wielkie zgorzienie**. Jedna kobieta tutejsza, gdy umierała — przeznaczyła na swą trumnę 50 zł. a na księdza też 50. Familia wypełniając wolę zmarłej, zaniósła owe pieniądze do księdza, ale ksiądz pieniędzy nie chciał wziąć, domagając się... krowy. Gdy na drugi dzień przyprowadzono zwłoki pod kościół, ksiądz domagał się natarczywie krowy, a gdy familia dać nie chciała, krzyczał, że nie puści zwłok na cmentarz i by sobie familia zabrała je z powrotem. Na to familia powiedziała, że zwłoki musza być pochowane a jak ksiądz tego nie uczyni, uczynią to sami. Wtedy księżulek wpadł w szewską pasję i krzyczał: „złodzieje!” pójdzicie do kryminału! posterunek nie daleko! Ale krewnych to nie wzruszyło i ksiądz uciekł na plebanie, wysyłając wikarego do pogrzebu. 50 złotych przez grabarza jednak... wziął. **Zgorszony.**

RAKSZAWA, pow. Łańcut. U nas już od paru miesięcy ruch fabryczny zamknięto, niby to z braku zbytu wyrobów sukienniczych i około 300 robotników i robotnic znajduje się bez pracy i bez zarobku, bo filary kierownicze nie dbają o zbyt wytworów, pobierając po dwie i to sute pensje od 500 do 1.000 zł. Wystarczy im to i żadnych ruchów i wyrobów fabrycznych im nie potrzeba. Nie troszcza się też i obrońcy robotników socjaliści, choć silnie krzyczą po wiecach i raj robotnikom obiecują. Socjaliści teraz ani nie zaglądali do Rakszawy aby nie zrazić pana dyrektora Kucmana Jana, który aż 2 pensje fasuje, przeszło 1.000 zł., instruktora sukienniczego Jana Trojnara, który ma też dwie pensje, fasuje przeszło 500 zł. i Józefa Wiecha, który też dwie pensje fasuje. Tej trójce fabryki nie potrzeba, ale zakładu kąpielowego na wywczas, bo jedna pensja rządowa a druga fabryczna im wystarcza. Oniby chcieli aby fabryka i 20 lat stała bezczynna, bo dobrze pieniądze zabezpieczeniu. **A że to przeważnie robotnikami są chłopci, drobni rolnicy i ich córki to i socjaliści kiwają na nich palcem w bucie, a po głosy na wybory to się do tych robotników umizgali przy przeszłych wyborach**. Wiemy dobrze, że i do następnych wyborów znów po głosy do nas przyjdą, bo oni tylko idą wtedy do chłopca. Zresztą zdaje się im, że wystarczy, jak na wiecu popsioczą i pobiadają razem z robotnikami i urzędnikami kasy cnorych na biedę i zepchną całą winę na chłopów Związkowców. Oto macie chłopci dowód, jak panowie socjaliści umia robotników chłopów ratować. Krzyczą: chłopci łączcie się z nami, bo my was ratujemy a nie Stapiński, Pluta Socha, Bryl i Dąbski. Ale my prosimy posłów ze Związku Chłopskiego, aby raczyli wglądnać w stosunki naszej fabryki w Rakszawie i choć cośkolwiek nam poprawili. Jeżeli kierownicy fabryki fasują po dwie pensje chociaż ruch fabryczny stoi, to my by żądali choć podwyższenia zapomóg bezrobocia, a my nie wymagamy po 500 i 1.000 złotych, jak nasi kierownicy Kucman, Wiech i Trojnar. **Chłopi - robotnicy rakszawscy.**

JASIONKA pow. Krosno. Stronnie się łzawi oko naszemu wójtowi od Stronnictwa Chłopskiego,

które jemu jak i Bąkowi Michałowi w nie wpadło. Zamiast pilnować spraw gminnych, które są w wielkiem zaniedbaniu, rządzi się on jak szara gęś a drogi, ścieżki i kładki są w największym zaniedbaniu. Przetrzykuje nam bezprawnie gazety tak, że trzeba będzie dopiero nakazem z góry oduczyć go tego. Specjalnie za cel ataków wybrał on Kółko Rolnicze i dokucza biednemu inwalidzie, Kółko prowadzącemu. Nie lubi także jak i jego szef Witos, Marszałka Piłsudskiego i manifestacji, która dnia 15 maja na cześć Marszałka miała się odbyć. Nie ogłosił ze złości. Prosimy zarząd pow. Stronnictwa Chłopskiego w Krośnie, aby się naszym wójtom zaopiekował.

Mrocza Franciszek, pr. w.

Kongresówka.

JASIENNIK STARY pow. Bilgoraj. Niedaleko Krzeszowa, położona wieś Nowa — a od niej za bagienkiem, gdy popatrzyś okienkiem, jest wieś Jasiennik Stary a w nim słyhać wciąż gwary. — Takiej wioski w powiecie pewnie wnet nie znajdziesz! Bo gdzie takie dziewoje, tak piękne noszą stroje? Gdzie są jeszcze chłopacy, tacy jak tu junacy? Któż tak mądrze pogwarzy — jak tutejsi ci „starzy”? A dzieciaki? Jak pszczoły chodzą pilnie do szkoły, by nabywszy nauki, mózdz pracować bez sztuki. — Nasza wioska Jasiennik — ma przysiółek Malennik. Budy także do tego Jasiennika starego, należą jak rodzina a nie żadna gazdina. Na południe od tej wsi gospodarze tutejsi, pola mają uprawne z urodzajów swych sławne. Jeśli Bóg dopomóż, to się lud ten wspomóż, wzniesie nowe budynki, Bogu odda swe dzięki. Biorąc wierszyk za bary wołam: **wiwa Jasiennik Stary.**

Ułożył Marcell Kukla.

LIPINY, pow. Opatów. Dnia 25 lipca b. r. odbyło się poufne zebranie w domu ob. **Jana Madeja**. Zebranie zostało zwołane celem wyboru nowego sekretarza, gdyż ob. **St. Plechota** prosił o zwolnienie go z pełnienia obowiązków sekretarza, na co zebrani zgodzili się i na jego miejsce wybrali ob. **Bolesława Fafarę**. Po krótkim przemówieniu przewodniczącego o sprawach politycznych i gospodarczych, zebrani uchwalili następujące rezolucje: 1) Domagamy się zniesienia konkordatu, 2) Protestujemy przeciwko przymusowej asekuracji, 3) Żądamy reformy rolnej bez odszkodowania, a nie z wolnej ręki, jak to dzieje się obecnie, bo z takiej reformy małorolni nigdy ziemi nie będą.

Fafara Bolesław.

Wielkopolska i Pomorze.

GRUDZIĄDZ. Zaiste tylko chyba pierwsi chrześcijanie przeszli tyle prześladowań i udręczeń, ile my musimy przejść jako wyznawcy Kościoła Narodowego. Przytem z wielką przykrością wyczytaliśmy w głównym organie P. P. S. „Robotniku” Nr. 209 radość z tego, że tutejszy sąd zasądził naszego dzielnego księdza Hajduka na miesiąc więzienia, za spełnianie obowiązków kapłana Kościoła Narodowego. A przecież pierwszy „Robotnik” skoro propaguje wolność wyznań i sumienia powinien potępić prześladowania tego rodzaju, które i tak nic nie pomogą rzymianom, skoro nas tu jest zorganizowanych 5 tysięcy. To stanowisko PPS spowodowało, że wielu młodzieńców wystąpiło z ich organizacji. Różgoryczenie jest tem większe na PPS, że naszą walkę strajkową zostawili bez żadnej pomocy, choć strajkujący cierpią strasznie nędzę, skoro strajk trwa już 7 tygodni. Dlatego prosimy Stronnictwo Chłopskie, by objęło nas w swoją organizację i nasi robotnicy chętnie staną z chłopem do szeregu, bośmy są lud roboczy. Tylko dzięki naszemu poparciu uzyskało PPS przy wyborach samorządowych takie zwycięstwo. Na przyszłość będziemy ostrożni. Raduje nas bardzo, że warszawskie pisma postępowe jak „Głos Prawdy” i „Nowy Kurjer Polski” walczą o zalegalizowanie Kościoła Narodowego w imię wolności sumienia. Oby ta walka odniosła skutek i ustały czasy, w których władze państwowe są egzekutorami szykan, obmyślanych przez zagrożonych rzymków.

Orszuk Szczyndra.

O dojlidziarzach.

Z swych zębów pewni uciechy
Sądził: „Przetrwamy latka,
Zgryziem najtwardsze orzechy...
I nie potrzeba nam dziadka!”

Ale zdarzają się „pechy” —
Nie ustrzegi ich los od wypadku:
Zgryzli najtwardsze orzechy
Złamali zęby... na Dziadku!

Lee Belmont.

ZE ŚWIATA.

Ameryka.

CHICAGO III. Kiedy 13 lat temu, opuszczałem rodzinne strony w białostockim, tyle było mego, wiele w węzłku, karta okrętowa w kieszeni i 22 ruble, w dodatku pożyczone. Musiałem uciekać z ojczystego zagona, bo już naszej familji był za krótkim i poza nędzą, nie dało się niczego z niego wyprodukować. Choć wokół było magnackiej ziemi morgów tysiące, leżały one nietykalne pod zaklętą strażą rosyjskiego policjanta. Niezbyt wiele miałem co do siebie nadziei. Poza pracą na roli rzeczywiście nic nie umiałem i choć potem w Ameryce czytać i pisać się nauczyłem, to jednak i po piśmie redakcja pozna, że list ten ułożył człowiek o ciężkiej ręce z pracy. Różne miałem koleje, ale już w pierwszej mej pracy, przy budowie linii kolejowej przekonałem się, że jak tylko będą oszczędzał, to mogę do znośnego życia w Ameryce przyjść. Jako niekwalifikowany robotnik zarabiałem z początku licha jak na amerykańskie stosunki, choć mnie samemu nieomal w głowie się przewracało jak otrzymałem dolarową wypłatę i porównywałem ją sobie z tymi kilkunastu koplejkami jakie za tą samą pracę rzucono mi na „pańskim” w kraju nieomal jak psu. Nie będę opisywał swych wszystkich kolei, ale to powiem, że pracowałem wytrwale z tem większą ochotą, że miałem coś z tej pracy. Dziś po trzynastu latach, mam swój byt pewnie zabezpieczony, własny ładny domek z ogrodem no i trochę dolarów w Banku. Nie wszystkie, bo i odemnie niestety ks. prałat Adamski wycygnął na to „by z Polski zrobić taki sam kraj dobrobytu jak Ameryka”. Musiał dopiero przyjechać taki cygan z Polski, by mi zabrać 2 tysiące dolarów, za które dzisiaj wspaniałomyślnie ofiarują mi 280 złotych. Tego w Ameryce nie zrobiłby ze mną żaden prałat czy nie prałat, bo po pierwsze rząd by go zaraz przytknął do kozy, a po drugie nie miałby żaden z takich ptaszek ochoty zapoznać się z moją prawicą. No ale byłem greenhornem (na polskie zielono miałem w dziubie) i za naukę zapłaciłem. Ale to łajdactwo przypominało mi mocno braci w Ojczyźnie, cierpiących taką samą biedę, jaką ja cierpiałem 13 lat temu, więc postanowiłem sobie dolożyć starań, by otworzyć oczy chłopu polskiemu na prawdziwe oblicze takich łapichłopskich kapłanów i konieczność wyzwolenia się zapomocą oświaty z tego jarzma. Dotąd przysyłałem regularnie Przyjacielowi moją prenumeratę od roku 1920. Dziś posyłam 10 dolarów na posłanie Przyjaciela pod poniższymi adresami moich przyjaciół i krewnych (gdyby w którym jeszcze ciemnota zbytnio kwitła i Przyjaciela czytać nie chciał, to wedle waszego uznania dajcie) i dopóki mego życia, poślę tę kwotę co roku na ten sam cel.

Macie chłopci teraz na czele rządów Piłsudskiego. Wielu z was jeszcze doniosłości tego dla was samych nie rozumie. Uczcie się, uświadamiajcie i stawajcie do szeregu pokojowego wojska pracy Marszałka Piłsudskiego, to idąc z nim zdołacie w bogatym polskim kraju dojść i do tego, do czego ja doszedłem tutaj. Inaczej z nędzy i biedy pod pantoflem księży nigdy się nie wykopiecie.

Jędrzej Strzemiączko.

INSTYTUT BADAŃ SPRAW EMIGRACJI I KOLONIZACJI dla uporządkowania zagadnienia emigracyjnego założony został w Warszawie. Sekretarzem instytutu został docent uniwersytetu we Lwowie Dr. Gustaw Załęski.

ZAMIAR PODWYŻSZENIA CEN KART OKRĘTOWYCH DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ. Towarzystwa okrętowe, których okręty kursują do meryki Południowej, podjęły obecnie wspólną akcję w Urzędzie Emigracyjnym, w kierunku podwyższenia cen kart okrętowych.

Akcji tej należy się bezwzględnie przeciwstawić, już choćby z tego powodu, że dotychczasowe ceny biletów okrętowych są wyśrubowane.

Francja.

PAILCOURT, Francja. Przesyłając pieniądze na dalszą prenumeratę donoszę redakcji, że jest nas tu kilku Polaków, którzy pilnie czytamy waszą gazetę i nie możemy się doczekać soboty, w której ona przychodzi. Jako rodacy na obczyźnie składamy wspólnie cześć Marszałkowi Piłsudskiemu, składając w nim nadzieję, że byt Ojczyzny utrwali i umożliwi nam powrót do innych warunków życia i pracy w Ojczyźnie. Dziś poniewieramy się po obcych kątach i wzbogacamy naszą pracą obcych kapitalistów, choć nasze ręce mogły budować Polskę, gdzie ziemi jest dla wszystkich dość. Dlatego: niech żyje Marszałek Piłsudski! **Kubas Piotr.**

NAUKA i ROZRZYWKI

BEZPŁATNY DODATEK DO Nr. 33 „PRZYJACIELA LUDU“.

CZESŁAW WROCKI

Jak się obszarnik psim swędem do nieba dostał.

(BAJKA)

Pewien polski obszarnik po długim, zmudnym i cnotliwym żywocie zasnął wreszcie w Panu... Urządzone mu pogrzeb „nul-nul“, t. j. z cugami, dziesiątkiem mów i dwoma biskupami, piętnastu prałatami i kanonikami i złożono go, zabalsamowawszy cuchnące i obrzękłe padło i w potrójną trumnę wtoczywszy, w familijnym grobowcu w kościele farnym, gdzie już jeden i drugi dziesiątek takichże samych, tylko już spróchniałych ciał od wieków spoczywały.

Ale że to każdy solidny obywatel w Polsce składa się podobno nie tylko z ciała, ale jak twierdzi scholasta, i z ducha, przeto duch owego obszarnika, zbywszy brzucha, gdzie miał we stale za ziemskiego żywota siedlisko i nacieszywszy się jeszcze dzionków dwa zabawą i pijaństwem i odprawiających we dworze stypę krewniaków i przyjaciół, ruszył z polskiej ziemi prościutecznie do nieba. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że tylko ważkie ciała polskich lotników potrzebują lubelskich aeroplanów, by się dostać do nieba; duch zaś obywatelski lata sobie, jako ciało nieważkie, bez jakiegokolwiek huk i smrodu, kędy chce, mając w sobie jako motor siłę, której dostać można w dowolnej ilości w każdym kościele za tyle a tyle zapłaconych mszy i za pogrzeb z udziałem odzianego w kapę łask rozdawcy. Duch naszego obszarnika, gdy zważywszy, że to na ową drogę wiekuiście błogosławiło go przecie i woda święcona pokropiło aż dwóch biskupów i piętnastu prałatów, leciał z siłą stu koni i pięćset kilometrów na godzinę. Leciał prosto do nieba, bo i jakżeby inaczej? Po pierwsze: był przecie nie byle kim, ale polskim obszarnikiem. Po drugie: miał w rodzie jednego biskupa i trzech kanoników. Po trzecie: naukami ścisłemi anielskiej lekkości swego ducha za żywota zgola nie obciążał. Po czwarte: żywot cały spędził przystojnie i bogobojnie, jak każdy z jego przodków i jak każdy z polskich obszarników, to znaczy, że chamów, wszelką pracę i naukę miał od maleńkości aż do samego zgonu w należytej pogardzie i nienawiści. Po piąte: pił szampana, cudzolożył, grał w karty, prał po pysku chłopów i obcinał im w swych dobrach dzienne i roczne zarobki, ani gorzej, ani też lepiej od wszystkich swoich przodków i innych współczesnych sobie jaśnie panów w Polsce. Po szóste: każde spełnione przez siebie w życiu święństwo, a miał ich za sobą niemało, opłacał zbożnie ofiarami na kościół, gwarantując sobie w ten sposób zbawienie wieczne. Po siódme: za rządów rosyjskich w Polsce był wiernym i oddanym poddanym carskim, jako każdemu wówczas dobremu i po katolicku wierzącemu obszarnikowi polskiemu przystało. A wreszcie po ósme: gdy Polska przez jakieś perfidne sztuki diabelskie po wojnie światowej państwem — nie tyle samodzielnym, ile samobezdzielonym się stała — bojkotował konsekwentnie i poczciwie rzekomo demokratyczny rząd polski, bojkotując zaś rząd, nie mógł przecie płacić państwu podatków! Dolary więc za pszenicę, kartofle i żyto, aby się śnać nie dostały w ręce niegodne, wywoził za granicę, częścią składając na każdy przypadek w szwajcarskich bankach, a część — póki wigoru w kościołach starczyło, — oddając dziewczkom za słodkie usługi, przegrywając w karty i przepijając z pobożnymi kompanjonami. Słusznie przeto sterował i raz po śmierci i stypie duch nieważki naszego obszarnika wprost ku bramom niebieskim. Doleciał wreszcie do bram niebieskich i wali w nie, jak dobrze zasłużonemu obszarnikowi polskiemu przystało — pięknie. W okienku u bramy pokazuje się siwobroda głowa Piotra, świętego bram niebieskich kluczownika:

„A któż tam do stu diabłów tłucze się tak do bramy niebios, jakby do wrót żydowskiej karczmy?“ — mruczy rozgniewany święty.

„Hej tam! Otwierać! To ja, polski obszarnik! Mam paszport zagraniczny i setkę polecających listów — od samych biskupów. Jest i od papieża breve z pieczętką!“

„Hm, od kogo? Od papieża? Nieznany u nas. — Zresztą wszystko jedno, od kogo byś miał polecenia. Niema w niebie miejsca; wszystko zajęte — od suteryn do poddasza! Szpilki byś nie wetknął!“

„Jakto? Co? Dla mnie miejsca niema? Dla mnie — polskiego obszarnika?! Żartujecie, Piotrze święty!“

„Nie, mój synu! Nawet za dolary nie dostałbyś u nas lokalu! Wszystko zajęte! Toś ty polski obszarnik? Ano to wiedz o tem, że właśnie polskiej biedoty napchało się do nieba w ostatnich czasach tyle, że rady sobie dać nie możemy. Tam chyba pomór na nich u was! Gnieźdzą się tu, jak wróble, jeden na drugim, dziesiątkami w każdej izbie. Chłopy polskie, robotnicy, inteligenci, — a każdy z kupą dzieciaków w dodatku.“

„To dla chamów, socjalistów i wszelkiej hłoty mieszkanie w niebie jest, a dla mnie, polskiego obszarnika, z rekomendacjami od biskupów i papieża, miejsca nie ma? A cóż to za sprawiedliwość!“

„A nie ma, mój synu! A toć przecie nie kto inny, tylko wyście sami temu winni. Wyglodziliście, zamęczyliście tyła pracującego ludu w tej waszej Polsce, że teraz już dla was miejsca w niebie nie ma. Co który z tej polskiej biedoty do nas tu przyjdzie, to tylko na obszarnika, na pana, na proboszcza, na bankiera-lichwiarza i na ich rządy w Polsce narzeka i płacze. To też zamknęliśmy dla was niebo. Rada niebieska myśli już nawet nad tem, jakby tam z temi waszemi rządami w Polsce raz już koniec zrobić! Kłopot tylko z tą waszą Polską, a pociechy w niebie żadnej. Samych tylko anęczeniów dla nieba i lotrów dla piekła produkujecie!“

„Ho, ho! kluczniku! To się wam nie uda! Już ja sobie z wami poradzę! Żeby dla mnie, obszarnika polskiego, nie było w niebie miejsca?! Psiakrew! Cholera ciężka!“

Siwobroda twarz zniknęła i okienko w bramie zatrzęsnięto. Obszarnik postął chwilę i pomyślał. Naraz trzasnął się w czoło z uniesieniem.

„A radio, do stu diabłów, od czego? Zatelegrafuję do adwokata Szurleja w Warszawie, a on tu już na tego brodatego chama sposób znajdzie... Mało to już łajdaków w Polsce od kryminału wykreśli? Szczwana sztuka! I mnie już w niejednej biedzie pomógł!“

I puścił w ruch radio, które, jako wiadomo, jest właściwym środkiem porozumiewania się duchów wyższych między sobą na ziemi i w zaświatach.

„Mecenasie Przybywajcie, jako żywo! Do nieba mnie ten cham, klucznik Piotr (wiadomo, żyd i rybak nędzny!) wpuścić nie chce! Mówi, że niebo przepełnione chłopami i robotnikami z Polski!“

„Już jadę, przybywam, zrobi się. Szurlej.“ Odetchnął z ulgą obszarnik, gdy zobaczył przed sobą szeroką szczękę, czarną gębę adwokata Szurleja z Warszawy.

Uścisnęli sobie ręce.

„Zaraz się robi. — Szkoda tylko, że nie ma tu więcej takich łajdaków, jak jaśnie wielmożny pan (tu Szurlej się głęboko skłonił; pochodzi z chłopów), — wszystkimby wam w niebie miejsce zrobił! Kto, jak kto, ale ja!“

Zastukał mecenas dyskretnie w bramę. „Czego tam? Powiedziałem wam już przecie, że miejsca u nas nie ma!“

— „To ja, Piotrze święty, mecenas Szurlej z Warszawy — —“

— „Szurlej? Nie znam. Gadaj Szurleju, czego chcesz i nie zabieraj mi czasu!“

— „Prosiłbym o audiencję u Pana Boga. Tylko dwa słowa — —“

— „Cooo? Audiencję? A cóż ty sobie smyku myślisz, że Pan Bóg z każdym kpm będzie gadał?“

— „Po pierwsze protestuję przeciwko nazywaniu mnie kpm! Wniosę w swoim czasie przeciwko waści skargę o obrazę honoru, a tymczasem proszę to wraz z moim protestem zaprotokolować — —“

— „Dam ja ci tu obrazę honoru, protesty i protokoly, smarkaczu jeden! Poczekaj!“

Zgrzytnęły wrzeczadze niebieskiej bramy i w otwartej furcie stanął siwobrody klucznik z sporym pękiem kluczy w jednej garści, a z tegim kijem w drugiej.

Mecenas Szurlej, nie w ciemnię bity, cofnął się o trzy kroki.

— „Piotrze święty! Tam na ziemi mówił mi kiedyś ktoś, jakiś heretyk pewnie, że w piśmie świętem nowego zakonu jest napisano, iż wobec Pana Boga wszyscy ludzie są sobie równi. Podobno tak niegdyś miał Chrystus ludzi nauczać... A tu u was w niebie, jak widzę, takie jak na ziemi zasady panują... Powołuję się więc tu na demokratyczną ewangelję i żądam audiencji“ — —

„Tak, tak, robaczku ziemski, równi są przed Bogiem wszyscy ludzie uczciwi i pracujący, lecz nie paszożyty, wyzyskiwacze i złodzieje! Tymś się szatan opiekuje!“

„Za pozwoleniem Piotrze święty! Ja nie staję jeszcze jako podsądny przed sądem waszym, lecz dopraszam się tylko posłuchania u Pana Boga, jako petent pokorny i biedny robak ziemski — —“

— „Hm, hm — — Jeśli tak mówisz, to może się coś tu da zrobić — — Hm, hm — — No to poczekaj tu chwilkę, a ja pójdę i dowiem się. Bramy tymczasem nie zamknę, ale mi tu nie wiaż, bo byś sam sprawę całą popsuł!“

I odszedł staruszek, pobrzękując kluczami, furte pozostawiwszy niedomkniętą. Na to tylko czekał mecenas Szurlej. Pchnął furte i stanawszy w progu, krzyknął co sił: „Chłopy z Polski — do mnie!“

Zbiegło się na krzyk i dźwięk mowy polskiej parę setek obozujących w niebie niedaleko bramy polskich chłopów, bab i niedorostków i stanęli tłumem przed bramą, zaciekawieni.

„Słuchajta chłopy! Przynoszę wama z Polski nowiny i gościńca! Witosa Piłsudski od rządów przegnał! Nowe rządy w Polsce chłopom ziemię darmo rozdają! Hajda do Polski po ziemię! Co wama tu po próżnicy siedzieć, pozierać z góry, jak se tam wasi gospodarzom, i ziewać! Tu wam cjasno, a w Polsce będzie teraz chłopom przestronno! Hajda chłopy do Polski!“

— „A ty kto taki?“ — „Skąd?“ — „kto cie tu przysłał?“

— „Ja z Warszawy. Nowy sejm uchwalił wykonanie reformy rolnej bez zwłoki. Ziemię już rozdają. Mówię wam, chłopy! Pójdźcie i biercie, co się wama patrzy!“

Słuchali go chłopci ciekawie, ale z widocznym niedowierzaniem. Ten i ów skrobał się w głowę, lecz żaden się zrazu nie kwapił.

„Sejm, mówisz?“ — „Do piekła z waszym sejmem!“ „A wy jak kumie myślicie?“ — „Diabeł go tu chyba nasłał!“ — „Diabeł z Witosem w parze!“ — „Abo to prawda? Tylaście razy nas tą ufermą rolną ocyganili!“ — „Łże psia para, z gęby mu to widać!“ — „Spojrzcie ino tatusiu, ślacheica za plecami bezkurcyjo chowa!“ — „A juści! A dyć znam go, jaśniepon z Lipowy Wólki!“ — „O Jezu! A dyć to ten som ślacheic, co to Maryśke Konopiankę zgubił! Za pokojówkę we dworze u niego służyła!“ — „A jeśli kumie z tom ziemiom prawda?“

— „Ej chłopy! Żałować będziecie, mówię wam!“

— „Możeby się tu w niebie u świętego jakiego wywiedzieć?“ — „Chłopy! Józef święty idom, Józef święty! Jego spytajmy.“

Ku gromadzie chłopów zbliżał się właśnie święty Józef, odbywający swą zwykłą codzienną przechadzkę po niebieskich łąkach. Zbliżyło się ku niemu chłopów kilku co starszych, pokłoniło się mu pokornie, wystąpił jeden przed innych i zaczął:

„Józefie święty! Jakisik tu ciarach z Warszawy przysed i godo, że Witosa w Polsce z rządu wygnoli i ziemię chłopom darmo rozdajom, niby te uferme rolnom. Woło nos, żeby iść i brać ziemię. Ale my to nie bardzo mu wiare dajemy, bo dość już nas tom ufermom nacyganili. Tak my was, Józefie święty prosimy, byście nam rzekli, cy to prawda, co ten ciarach godo...“

„Juści, prawda, moje dzieci, że Witosa Piłsudski z Warszawy wygnal i sam rządzi“ — —

Spojrzeli chłopci po sobie.

— „Dziękujemy wam pięknie, Józefie święty.“

— „Jeśli jedno prawda, to pewnie i drugie prawda — Co myślicie kumie?“ — „Ano, juści tak“ — — „Pójdźciecie?“ — „Jaby ta poszed“ — „I ja tyz“ — — „I ja“ — — „Możnaby spróbować“ —

„A co tu wysiedzimy? Pożyć by wam jesce na świecie!“ — „Cni mi się strasnie za ziemiom.“

Zebrała się spora gromadka co najśmielszych i ruszyła ku bramie.

„Słuchaj no ty, z Warszawy! Idziemy!”

„Doskonale. Ilu was tu jest? Koło stu? Dwustu? Dobrze. Tylko niech jeden z was zdejmie z siebie przyodziewek. Dostaniesz zaraz lepszy, pański... Gotów? Dawaj! — Niech się jaśnie pan szybko przebiera! Nie podoba się jaśnie panu przyodziewek chłopski? Czuć go gnojem i potem? Trudno; nie ma innej rady. Takie to czasy nastały, że łatwiej wielbłądowi przeleść przez igielne ucho, niżli nam panom dostać się do raju — — Prędko, prędko, jaśnie panie! A teraz buty! Już gotów? Setny z jaśnie pana chłop! A teraz wał pan do raju za bramę! Aha, za pozwoleniem! Czekałże pan! A moje honorarium? Panie! Co? Jak? Łaski u Pana Boga? Bodajżeś pękł, dani jeden! Uciekł do nieba jak zwykły proletariusz! Wystrychnął mnie jaśnie pan na durnia!” — —

Zatrzaśnięto furtę niebieską. Tak to psim śwędem, w chłopskim przebraniu, dostał się obszar-
nik polski do nieba.

Marsz postępu

Dzień za dniem znoszą gazety wiadomości z całego świata o nowych wynalazkach, udoskonaleniach i powstających niebywałych dziełach niestru-
dzenie pracującego ducha ludzkiego. Celują w tem narody, w których ideałami narodowymi są praca, wolność ducha i myśli, w których wychowanie młodego pokolenia kieruje się temi wskazaniem a gdzie w pogardzie są wszelkiego rodzaju ogłupiacze. Francuzi, Anglicy, Niemcy i Amerykanie coraz wprawiają świat w zdumienie jakimś nowym wielkim wynalazkiem lub dokonany czynem, tak jak my Polacy do mają tego roku zdumiewaliśmy świat konkordatową ciemnotą, partyjnictwem do-
ładzkim i lenistwem klas posiadających z natury rzeczy najbardziej powołanych do dokonywania czynów, któreby Polskę czyniły pełnoprawnym bratem narodów idących naprzód.

O kilku ważnych krokach postępu pragnę na tem miejscu z czytelnikami naszej gazety porozmawiać.

Trzydzieści lat temu byłem w Krakowie świadkiem wielkiej sensacji: niejaki Hieronimus przyjechał do Krakowa z latającą maszyną. Straszny to trzask robiło, ale jaki to wzbudziło entuzjazm, gdy niesamowita maszyna uniosła się po długim gonieniu po ziemi z jeźdźcem na jakich 30 metrów w powietrze! O ile sobie przypominam „djabeł” ten, trzymał się w powietrzu coś aż 11 sekund. Jeden wzlot się mu udał, przy drugim djabeł „djabła” wzięli; aparat się wykopyrtnął i z maszyny zostało trochę płótna, drzewa i żelaza. A dziś jak jest po latach trzynastu? Oto przelecenie takiej przestrzeni jak między Paryżem a Moskwą dokonują lotnicy francuscy bez jednego przystanku a gazety donoszą, że są to tylko próby, bo mają one służyć jako przygotowanie i nauka do zamierzonego stałego przelatywania przestrzeni między Ameryką Północną a Europą! Do tego celu nie będzie się już używać aeroplanów, jakie powszechnie dziś widzimy, ale w budowie są już inne, gigantyczne olbrzymy. Niemiec Rumpler buduje maszynę, której skrzydła mieć będą 95 metrów długości a 11 metrów szerokości. Aeroplan Rumplera poruszać będzie 10 motorów benzynowych, każdy o sile 1.000 koni, czyli razem siła motorów wyniesie 10.000 koni. Ta ilość motorów zabezpieczać będzie aeroplan od katastrofy, jaką grozi uszkodzenie motoru przy aeroplanach o jednym motorze. Gdyby na 10 motorów nawet 8 odmówiło posłuszeństwa, do utrzymania olbrzyma w powietrzu wystarczy pozostałych dwoje. Na przodzie tego aparatu znajdują się kabiny dla jadących, takie same jak na okręcie, mieszczące 130 pasażerów! Utrzymać się będzie mógł taki aeroplan w powietrzu przez 27 godzin a więc zupełnie dostateczną ilość czasu potrzebnego do przebycia przestrzeni między Europą a Ameryką. Amerykanin Schefer znów, zamierza budować już skromniejszy aeroplan do takich podróży, o 6 motorach po 600 koni motorowych siły czyli razem o 3.600 koniach. Aparat ten byłby szybszy od aparatu Rumplera, ale brałby już tylko naraz 20 pasażerów. Aeroplan ten u spodu byłby w kształcie łodzi, by móżdż w razie czego opuścić się na morze.

Wielkie postępy czynione są też w dziedzinie radiowej. Swego czasu mieliśmy możliwość zapoznać naszych czytelników na czem wynalazek ten polega. Przypominam, że za pomocą radio można bez żadnego połączenia drutem słyszeć mowę, śpiew i muzykę z całego świata, nadawaną specjalnymi aparatami nadawczymi. Stacje nadawcze posiadamy także już i w Polsce a nawet obecnie Warszawa ma wystawić jedną z największych na świecie

takich stacji radiowych. Około 50 tysięcy stacji od biorczych jest już w Polsce.

Taka stacja odbiorcza, zwłaszcza na wsi, posiada wielkie znaczenie. Codziennie może rolnik dowiedzieć się dokładnie o wszystkich cenach na produkty przemysłowe i rolnicze za opłatą, która wynosi 36 złotych rocznie. Może również mieć godziwą rozrywkę, słuchając w chwilach wolnych od pracy koncertów muzycznych, pouczających wykładów itd. I z tego wynalazku ciemnota ludzka zrobiła dzieło djabelskie. Dąść przypomnieć, że pod Kalwarią w Małopolsce dewociarze i dewotki wyrzuciły pewnemu reemigrantowi - chłopu z Ameryki maszt (antena) od radia, którym aparat odbiera fale elektryczne z powietrza, bo jakiś siewca ciemnoty szepnął im, że właśnie ten drut od radia ściągnał na okolicę deszcz! Kiedy zaś ów reemigrant dla przekonania ogłupionych zaprosił gromadkę do izby i z aparatu zaczął przemawiać do ludzi głos ludzki a potem muzyka zagrała, to goście przeżegnawszy się, szybko dali drapak i na drugi dzień fama szła po całej okolicy, że gospodarz ten z djabełem jest w zмовie i razem se pogadują. Dobrze, że z tego postępowca jeszcze nie starano się wypędzić djabła, jak uczyniono to z jedną dziewczyną na wiosnę w powiecie warszawskim, twierdzą ciemnoty klerykalno - endeckiej? A że także Marszałek Piłsudski posiada radio, pewnie nie jeden apostoł ciemnoty przeciw Marszałkowi wykorzysta. A tymczasem dzisiaj radio doznało takiego udoskonalenia, że można sobie siedzieć w domu nawet w najodleglejszym zakątku kraju i słuchać spokojnie co mówi cały świat. Aparatem np. redakcji Przyjaciela Ludu słyszeć można stacje w Rzymie, Londynie, Moskwie, Wiedniu, Szwajcarii, Warszawie, Hamburgu i Barcelonie w Hiszpanji tak dokładnie, jakby to co grają czy mówią, działo się w tym samym pokoju.

Ameryka przystępuje obecnie do budowy śmiałego mostu na rzece Hudson w Nowym Jorku. Projekt tego mostu opracował Niemiec osiadły w Ameryce, nazwiskiem Lindental. Most ten nie tyle wzbudza podziw niebywałą długością dwóch kilometrów ani niebywałym kosztem, bo budowa ma pochłonąć 600 milionów dolarów — ile rozpięciem między filarami mostu. Oto w środku most ten będzie miał rozpięcie długości... jednego kilometra. Rozpięcie to było koniecznym z dwu powodów. Po pierwsze, że rząd nie pozwolił na ustawienie gęściej filarów ze względu na ruch okrętów na tej rzece, po drugie, że własności łóżyska rzeki uniemożliwiają postawienie środkowych filarów w bliżej odległości! Dla uniesienia takiego rozpięcia za pomocą konstrukcji żelaznej potrzebne są dwie wieże z obu stron, każda o wysokości 250 metrów. Most będzie miał dwa piętra. Na górnym odbywać się będzie ruch kołowy i pieszy, na dolnym ustawionych zostanie 12 torów kolejowych. Inżynier Lindental powiada, że będzie się z pracą około budowy spieszył, gdyż budowa zajmie lat parę a on sam liczy dziś lat 70 a pragnie koniec dzieła jeszcze przed swą śmiercią zobaczyć.

Gdybyż inż. Lindental przyjrzał się naszym polskim mostom i naszym dziełom pracy twórczej w tym i podobnych kierunkach. Poza mostami jakie budował w imaginacji swych naiwnych wyborców na wiecach ks. Okoń, dożywotni radykał, możnaby jedynie inżynierowi Lindentalowi wskazać, iż zało w dyrekcyjach robót publicznych dokonujemy gigantycznego dzieła zapisywania papieru przez naszych genialnych urzędników w miejsce jakichś głupich mostów. W zapisywaniu papieru i fabrykowaniu aktów nikt z nami konkurencji nie wytrzyma! Furda budowle, furda mosty!

„Djabeł z radia“.

Wzorowa stajnia.

1. Stajnia powinna być ciepła; ściany z drzewa na 7 cali grubości (15—18 cm.), z cegły na 45 cm. (1 i pół cegły) z kamienia na 1 metr; bardzo ważna rzecz, bo często widzi się stajnie chłopskie z kamienia grubości pół metra, oczywiście zimne. Wewnątrz stajnię należy osuszyć, otynkować, lub wylepić gliną, obielić. Stajnie należy bielić dwa razy do roku, raz na Boże Narodzenie, drugi raz na św. Jana przed żniwami, zresztą jak komu lepiej.

2. Wysokość stajni przynajmniej 2'50—3 m.

3. Stajnia powinna być widna, a więc okna większe, niż się zwyczajnie widzi, przynajmniej pół metra kwadrat.

4. Sufit winien być od spodu obity papą, a to w tym celu, aby pasza, trzymana zwykle przez małorolnych na „górce“ (strychu) nie psuła się z powodu odoru, jaki się ze stajni wydobywa.

5. Stanowiska dla bydła, jeśli kogoś nie stać na beton, lub paloną cegłę, to przynajmniej winny być z dyli sosnowych lub dębowych, ułożonych na flu-

stej, ubitej glinie, aby gnojówka nie wsiąkała w głębsze warstwy ziemi, ale odpływała do zbiornika.

6. Każda krowa winna mieć stanowisko szerokie 1'30 m., a 2'50 m. długie, aby mogła wygodnie leżeć; oczywiście stanowiska mają być lekko ku tyłowi nachylone, aby gnojówka gromadziła się w rowkach ściekowych i odchodziła do zbiornika.

7. Żłoby winny być osadzone nisko, najwyżej 30 cm. od ziemi, pół metra szerokie, 75 cm. oddalone od ściany, aby można paszę bydłu zadawać z przodu. Bardzo ważna rzecz i to jest największą wadą w stajniach chłopskich, że żłoby są przy ścianie, wysokie i wąskie, a przecież postawienie racjonalnego żłobu wcale nie jest kosztowniejsze.

8. Drabiny, które się dzisiaj widzi przy ścianach nad żłobami, należy absolutnie usunąć, a dać je przed żłobami, tak, aby każda krowa miała w drabinie otwór na głowę. W ten sposób krowy nie mogą słomy i paszy zrzucić pod nogi, powtórę jedna drugiej nie zjada i nie przeszkadza w jedzeniu. Niskie żłoby, usunięcie drabin ze ścian ma na celu to, aby krowy, zwłaszcza młodzież, nie sięgała wysoko, nie przeginały kręgosłupa, nie łęgowały się.

Oprócz powyższych przykazań, dotyczących budowy, podam jeszcze dwa, odnoszące się do pielęgnacji bydła.

9. Krowy wiązać nie za nogi, lecz za szyję.

10. W stajni powinno być czysto, — ściółki pod dostatkiem, nawóz wyrzucać raz na dzień, krowy czesać dokładnie szczotkami, aby były czyste. — Tak często spotykane u krów chłopskich parchy, liszaje są skutkiem kiepskiego czyszczenia krów. W stajni winien zawsze, czy to przy zadawaniu paszy, czy to przy podoju, panować spokój, — drzwi zamknięte.

Jak widzimy z powyższego zestawienia, nie potrzeba specjalnych wkładów kosztów, ale odrobinię dobrej woli, a wszyscy małorolni mogliby mieć wzorowe stajnie.

Stajnie źle, niewzorowo wybudowane, można każdej chwili tanim kosztem przy dobrej woli prze-
robić.

Rozmaitości.

NAJWYŻSZY DOM NA ŚWIECIE zostanie zbudowany naturalnie w Ameryce, w Detroit, mieście fabryk Forda. Dom ten będzie miał 81 pięter i zakasuje zupełnie dotychczasowego drapacza chmur w Nowym Jorku, który ma „tylko“ 62 piętra.

40.000 DOLARÓW ODSZKODOWANIA za zabitego przez nieostrożność psa, zapłacić musiał w Ameryce niezręczny myśliwy. Pies ten był dlatego tak drogocennym, iż posiadał specjalną tresurę do występowania w ruchomych obrazkach.

WYGRAŁ MILJON I POPELNIL SAMOBÓJSTWO włoch Moretti w Monachjum, dowiedziawszy się, że jego los wygrał na loterii 500 tysięcy zł. marek niem., poprzedniego bowiem dnia podpisał sobie dobrze, a nie wierząc w wygraną, podarował połowę ewentualnej wygranej związkowi miejscowych kominiarzy a połowę właścicielowi szynku, w którym się upił.

UKRADZONE ZEBY. W jednym z parków wojeworskich zdrzemnął się na ławce niejaki Patrik Hieward i obudził się dopiero późno w nocy. Natychmiast poczuł, że spał twardo i w czasie tego snu złodziej ukradł mu z ust całą sztuką szczękę, sporządzoną ze złota i platyny. Zaczął krzyknąć w niebogłoso: „ukradziono mi zęby!“ a policjant biorąc go za warjata odprowadził na policję. Tam dopiero zrozumiano, że to nie warjat, zaczęto szukać złodzieja, ale (co się i tam zdarza) bezskutecznie.

POJEDYNEK W AMERYCE jest zakazany i biorącym w nim udział grozi nawet kara śmierci na krześle elektrycznym, jeśli pojedynek skończy się śmiercią jednego z przeciwników. By tej ewentualności uniknąć, aktor kinematograficzny Valentino wyzwał redaktora gazety, która go obraziła na pojedynek ale zaproponował, by w miejsce szabli lub pistoletu, pojedynek odbył się na kulaki. Za guzy nie grozi już krzesło elektryczne.

WESOŁY KĄCIK.

W KOMISJI POBOROWEJ

- Jak się poborowy nazywa?
- Wons.
- Jak? Wąs, czy wąż?
- Milczenie.
- No więc jak? Czy wąż, taki na twarzy, czy wąż, taki od żmiji?
- Juści prędzej od żmiji..
- Obecny przy poborze wójt:
- Lepiej go od razu zapisać żmija, żeby potem nie było pomyłki.

Wiadomości polityczne.

POLSKA

Pierwszym z dekretów Prezydenta Mościckiego był dekret o naczelnych władzach wojskowych. Dekretem tym uporządkowane zostało wojsko, do czego przedtem ósemka z piastowcami nie chciała dopuścić, chcąc z wojska zrobić narzędzie polityczne, nie oglądając się na to, iż takie postępowanie zagraża całości Ojczyzny. W przygotowaniu są dalsze dekryty we wszystkich zaniedbanych dotychczas sprawach. Powaga Polski po przewrocie majowym wzmożła się bardzo i zagranicą, a gazety, nawet niemieckie, donoszą, że obecnie Polska otrzyma miejsce w Lidze Narodów o czym uprzednio świat nie chciał nawet słyszeć. A otrzymanie takiego miejsca ma olbrzymie znaczenie, gdyż np. Hiszpania i Brazylja ubiegały się o to bezskutecznie. Brazylja nawet się pogniwała i wystąpiła z Ligi Narodów.

ZAGRANICA

ROSJA. W dalszym ciągu nadchodzą z Rosji wiadomości o walkach w łonie rządzącej partii bolszewickiej. Były nawet wiadomości o aresztowaniu przywódcy opozycji Zinowiewa. Tak opozycja jak i rząd rozporządza wojskami, więc zachodzi możliwość walki domowej. Na razie jednak donoszą tylko o masowych aresztowaniach i przesunięciach oddziałów wojskowych. Powszechnie przewidują, że mający mir we wojsku Trocki — będzie tym trzecim, który skorzysta z walki rządu z Zinowiewem. Poselstwa sowieckie zagranicą zaprzeczają jednak wszelkim wiadomościom o niepokojach; zaprzeczenia te jednak nie wydają się być prawdziwymi.

GRECJA. W niedzielę dnia 8 bm. dokonano zamachu rewolwerowego na prezydenta Pangalosa. Kula chybiła a strzelającego aresztowano i stanął on przed sądem wojennym w Atenach.

MEKSYK zaczyna się uspakajać. W zamieszkach poprzednich znalazło śmierć 27 osób, jednak rząd wziął górę i energicznie ustawił kościelną przeprowadził. Papież postanowił stworzyć komisję z kardynałów w Rzymie, dla opieki nad rzymskimi katolikami w Meksyku. Wedle wiadomości w piśmie niemieckich, tylko około 30% księży odmówiło posłuchu rządowi meksykańskiemu a większość poddała się ustawie. Opornych Rzymowi księży obłożono klątwą. Energiczny prezydent Kaljes pochodzi z ludu indyjskiego, który to lud dopiero ciężkiej walce politycznej z hiszpańskimi najeźdźcami, zdołał opanować rządy kraju. Nędza ludu była pohudką czynów Kaljesa. Trzeba zważyć, że kraj ten rzadko zaludniony miał 7 arcybiskupów, kilkunastu biskupów i około 150.000 różnych osób duchownych. Kaljes jako syn ubogich rolników na własnej skórze wypraktykował ucisk klerykałny i nędzę przez rozpanoszonego kler szerszą. Z pastucha, wykształciwszy się, został nauczycielem ludowym a potem dyrektorem szkoły. Gdy został wybrany prezydentem, wziął się energicznie do walki z zamętami, szerzonymi przez klerykałów i przeprowadził szybko reformę rolną.

Najwięcej przeciw reformie rolnej protestował kler, w którego rękach była większa część ziemi meksykańskiej. By ratować zagrożone majątki kościelne papież proponuje Kaljesowi kompromis, jednak społeczeństwo i jego rezydent tego nie chcą. Wypadki meksykańskie mają wielkie znaczenie dla wszystkich krajów będących w podobnym położeniu jak poprzednio Meksyk.

Okruszyny.

SIERPIEŃ:

- 12 czwartek, Klary.
- 13 piątek, Hipolita.
- 14 sobota, Euzebjusza.
- 15 niedziela, Wniebowzięcie NMP.
- 16 poniedziałek, Rocha.
- 17 wtorek, Anastazego.
- 18 środa, Heleny.

KTO JE FLAKI, MYŚLI, ŻE KAŻDY TAKI.

Kielecki organek endeków „Ojczyzna”, nie może w żaden sposób przeboleć wielkiego rozwoju naszego pisma i wmawia w resztkę trzymających się fałszowanej „Ojczyzny” głuptasów, że to niby Marszałek Piłsudski daje na naszą gazetę pieniądze. Każę się też domyślać, że podwyżka podatków o 10% (której jeszcze nie ma) idzie właśnie na ten cel. Dawniej ten zdychający organek pisał, że gazeta nasza wycho-

dzi za żydowskie pieniądze, potem, że to nie za żydowskie ale bolszewickie, dziś znowu, że za pieniądze rządowe — od Piłsudskiego. Trzymałby się durny redaktor „Jajczyzny” przynajmniej jednego kłamstwa a tak to i najgłupszy nie uwierzy.

Wy zaś nasi Przyjaciele i Czytelnicy dojdźcie starań około pozyskania jeszcze nowych prenumeratorów, byśmy dojlidzkiej chylenie mogli pokazać coraz rosnącą liczbę nakładu. Niech wiedzą, że czasy ich rządów minęły bezpowrotnie a chłop nie da się więcej ogłupiać. Przez czytanie postępowych i rzetelnych gazet jedyną drogą do Polski chłopsko - robotniczej.

BEZPŁATNYCH PORAD PRAWNYCH udziela stale adwokat partyjny, w lokalu Okręgowego Stronnictwa Chłopskiego w Krakowie ul. Reformacka 7, w piątki od godz. 12 i pół do 13 i pół, w soboty od 11 do 13 — dla wszystkich związków, posiadających legitymacje partyjne.

CZYSZCZENIE MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO. W dyrekcji monopolu spirytusowego w Warszawie komisja rewizyjna wykryła olbrzymie nadużycia i cała dyrekcja została oddana w ręce prokuratora za dokonane łajdactwa.

CZYSZCZENIE WOJEWÓDZTW. Z województwa nowogrodzkiego usunięty został wojewoda Januszajtis a na jego miejsce mianowano wojewodą p. Kofsaka, wojewodą wołyńskim został p. Mech na miejsce Dębskiego. Minister Młodzianowski energicznie rozpędza „Fedonję” chjeno - dojlidzka. W najbliższym czasie przyjdzie kolej na starostów.

O GENERALE SOSNOWSKIM, który obecnie przychodzi do zdrowia donoszą gazety, że nie popełniał samobójstwa, jak to przedstawiali endecy, ale rzeczywiście został raniiony przez „nieznanych” sprawców, skoro wydał rozkaz gen. Hauzerowi, by wstrzymał marsz wojsk poznańskich przeciw Warszawie i Piłsudskiemu. Chorego generała odwiedzi niebawem Marszałek.

LAJDACKIE PLOTKI rozszerza złodziejski Piast o Stronnictwie Chłopskiem i działaczach tegoż. Ostatnio znany macher Dąbrowski w „Kurjerku” ogłosił, że posłowie Berek i Socha przeszli na prawosławie! Szczyt szubrawstwa!

REDAKTOR KURJERA CODZIENNEGO Marjan Dąbrowski, kupiciel chłopskiego mandatu od Witosa, przeszedł na luterską wiarę, Wincenty Witos przeszedł na wyznanie mojżeszowe, a operacja obrzezania odbędzie się dziś albo jutro. Kiernik ma zamiar wyjechać na stałe do Turcji, objąć posadę eunucha i z tego powodu przyjmuje wyznanie mahometańskie. Operację „wycinania” jąder przeszedł szczęśliwie.

Tak pisałby Przyjaciel Ludu, gdyby był takim łajdackim kłamcą, jak Kurjer Codzienny i inne gazety witosowe.

WŁAŚCIWE REDUKCJE postanowił przeprowadzić minister Młodzianowski w policji. Zniesioną zostanie w pierwszym rzędzie Główna komenda policji państw. w Warszawie, jako niepotrzebna. W głównej komendzie zajętych było zapisywaniem papieru 200 wyższych i niższych urzędników. Również nastąpi redukcja oficerów policji.

Gdzie TKNAĆ, DOJLIDZIARZ CIERDZI. — Swego czasu doniósł nasz brani organ w Nowym Sączu, że poseł Narcyz Potoczek, piastowiec, posiada na swym rachunku w Kasie Zaliczkowej w Nowym Sączu skromną sumkę 15 tysięcy dolarów, czyli około 150 tysięcy złotych. I dziwić się tu, że żaden z dojlidziarzy mistrza Witosa nie chce odstąpić? Gdzie indziej da się tak pięknie prowadzić pracę państwowo-twórczą do swej kieszeni?

DRUKI NA SETKI LAT. Endecka gospożarka wszędzie jednaka. Oto z Poznania donoszą, że wydział finansowy dyrekcji kolejowej zamówił druki urzędowe dla kolei w tak niesłychanych ilościach, że według znawców, staćby ich na kilkadziesiąt lat. Niektóre stacje kolejowe otrzymały druki, które wystarczą na 400 lat. Naturalnie nie trzeba będzie do tego czasu czekać, by druki te okazały się bezwartościowe. Jakie zmiany mogą zająć już w ciągu lat dziesięciu? Kto wie czy za sto lat ludzie wogóle będą kółka używać? Zmarnowano tedy wielkie sumy, dla napchania kieszeni endeckich właścicieli drukarni. Czy mógł Marszałek Piłsudski takie galganieństwo cierpieć?

CZYSZCZENIE MINISTERSTWA OŚWIATY. Minister oświaty Sujkowski zabrał się obecnie po dokładnym badaniu do czyszczenia Ministerstwa Oświaty, gruntownie zapaskudzonego przez fanatycznego endeka St. Grabskiego. Tem, czem Olpiński był w Min. Spr. Wewnętrznych, był niejaki Łopuszański w Min. Oświaty. Był, bo już go nie ma, skoro dostał cylinder od ministra. Razem z Łopuszańskim wymaszerował Piekarski, dyrektor departamentu wyznań (wsławiony represjami Kościoła Narodowego), kurator poleski Sikora i kurator wołyński Wolbek. Zapewne niebawem uwolni minister Sujkowski i Małopolskę zachodnią

od endeka - kuratora Rimera, o którego polityce szkolnej chłopci małopolscy wiele mogą powiedzieć, bo czują ją na własnej skórze.

ZA WYDAWANIE „NIEFORMALNYCH“ PASZPORTÓW został usunięty starosta piotrkowski Fijałkowski a na miejsce tegoż starosta tamtejszym zamianowano p. Kaczyńskiego z Wielunia.

STANISŁAW GRABSKI, znany ósemkarz konkordatowiec i napędzony minister endeckiej oświaty z nienawiści do Marszałka Piłsudskiego stał się monarchistą w nadziei, że jeśli chjeno nie może dać rady Piłsudskiemu to może potrafi to król. Zapomina biedaczysko, że chłopci umieją wyprawiać królikom skórki.

DALSZE ZMNIEJSZENIE LICZBY BEZROBOTNYCH. W ubiegłym tygodniu zmniejszyła się znów liczba bezrobotnych o 1859 ludzi.

„CHLEB LUDOWY“ we Włoszech zarządził Mussolini ze względu na wielki brak zbóż w roku bieżącym. Dekret ustanawia jeden gatunek chleba i zabrania surowo wszelkiego wypieku ciastek itp. słodczy z mąki pszennej.

PODANIA DO WŁADZ WOJSKOWYCH. Władze wojskowe zawiadamiają, że w ostatnich czasach zwiększyła się ilość podań do władz wojskowych, które kierują petenci wprost do ministerstwa w Warszawie, gdy tymczasem podania mają być wnoszone wpieryw do miejscowej P. K. Uzupełnień, jako do władzy I instancji. Wszelkie podania Ministerstwo z powrotem do P. K. U., wobec dania wystosowane wprost do Ministerstwa odsyćzego we własnym interesie proszący winni zaniechać niestosownej drogi.

OPUSTOSZAŁY Z POSŁÓW I SENATORÓW BUDYNEK SEJMU znajduje się obecnie w przebudowie. Buduje się także i hotel dla posłów, w którym znaczna część tychże będzie mogła znaleźć miejsce. Koszta przebudowy dojdą do dwu milionów złotych.

114 STRONNICTW stawało do wyborów w Estonji. List wyborczych zgłoszono tam 151. Kandydatów zgłoszono 2.258 na ogólną ilość 100 posłów tego małego kraiku. Zdaje się, że Estonja posiada największą ilość stronnictw na świecie.

KONTROLE „BEZROBOTNYCH“ ZARZĄDZIŁ RZĄD, gdyż w ostatnich czasach wykryto liczne nadużycia, zwłaszcza pośród bezrobotnych pracowników „umysłowych”. Przy kontroli w Warszawie okazało się, że na 170 osób pobierających takie zasiłki, 34 pobierało oszukańczo, choć miało zabezpieczone środki do życia. Był i taki bezrobotny „umysłowiec”, co pobierał zasiłek, choć żył sobie w 5 pokojach i miał na letnisku piękną willę. Teraz musi oddać wyłudzone pieniądze i iść za oszustwo do kozy.

WE LWOWIE ZASTRAJKOWALI PIEKARZE I RZEŹNICY, żądając zniesienia przez Magistrat i Województwo taryfy maksymalnej na swe wyroby. Skutki strajku dają się mocno we znaki mieszkańcom miasta.

RZYMSKA CIEMNOTA. We wsi Górka w powiecie łódzkim zamordowano w ohydny sposób 32-letnią Antoninę Mielczarkową pod zarzutem rzucania uroku na kury. Policja aresztowała trzech chłopów, którzy podburzyli ciemny tłum dewocjaryzy do mordu.

STRASZNE SAMOBÓJSTWO popełnił na dworcu w Krakowie inż. Jan Postawski. Rzucił się w oczach dziesiątek ludzi pod nadjeżdżający pociąg wraz z synkiem, którego trzymał na rękach i został przez pociąg zupełnie zmiażdżonym.

KONKURENCJĘ ROBIŁ BANKOWI POLSKEMU Wincenty Kluska w Krakowie, fabrykując i puszczając w obieg monety 2 złotowe. Kluska pochodzi ze Stanisława Górniego w Wadowickiem.

STRAJK U PAPIEŻA. Gazety donoszą z Rzymu, że urzędnicy watykańscy, którzy z powodu głodowych zarobków zastrajkowali, uzyskali wreszcie podwyżkę swych zarobków. Kosztowało to będzie kasę papieża 3 miliony lirów rocznie więcej; potulne owieczki przecie i tak zniosą potrzebne pieniądze.

BURZE przy wybrzeżach Brazylii i Amer. półn. zatopiły około 200 okrętów, przyczem straciło życie kilkadziesiąt ludzi.

Z DNA CHŁOPSKIEJ NEDZY. Helena Ciepiera, mieszkanka wsi Kąty pow. Grójec, poświęciła swą trzeczmięsięcną córeczkę i zwłoki gotowała w garku dla zatarcia śladów. Aresztowana oświadczyła, że znajdowała się w nędzy bez wyjścia, skoro mąż wyjechał za pracą do Francji a ona z dzieckiem została bez środków do życia.

Chcesz rachować szybko i dokładnie, kup sobie książeczkę p. t.

SZYBKI RACHMISTRZ Samoliczące tabelki mnożenia i dzielenia wraz z objaśnieniami działań rachunkowych. Do nabycia w Administracji „Przyjaciela Ludu” za nadesłaniem 90 groszy w znaczkach pocztowych.

GOSPODARSTWO.

NIEPRAWNE NAKŁADANIE PODATKU DOCHODOWEGO NA CHŁOPÓW I GOSPODARUJĄCYCH WZOROWO. Przytaczamy odpowiedź ministra skarbu na interpelację posła Krempe: Po przeprowadzeniu urzędowych dochodzeń w porozumieniu z panem ministrem rolnictwa i dóbr państwowych, odpowiadam następująco: Wiktorja Wiącek z gminy Sucharów, powiat Tarnobrzeg, przy pomocy brata zmarłego jej męża i trzech synów w wieku 20, 27 i 30 lat, prowadzi wzorowe gospodarstwo nad rzeką Wisłą na 8 morgach roli i 12 morgach łąk dwukośnych. Budynki gospodarcze i mieszkalne znajdują się w dobrym stanie, między innymi dom mieszkalny murowany, zbudowany został przed 2 laty. Mając na uwadze powyższe okoliczności, przewodniczący komisji szacunkowej wezwał Wiktorję Wiącek, w myśl ustępu ostatniego art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 58 z r. 1925 poz. 411) do złożenia zeznania o dochodzie. W zeznaniu wykazała Wiąckowa dochód w kwocie 111 złotych. Na przedstawione natomiast wątpliwości co do wysokości zeznanego dochodu odpowiedziała, że ob staje przy swoim zeznaniu. W rezultacie komisja szacunkowa, mając na uwadze, że Wiąckowa, dzięki prowadzeniu wzorowej gospodarki, osiągnęła stosunkowo znaczny dochód — pociągnęła Wiąckową do opodatkowania mimo, że należało do niej, z uwagi na posiadany obszar gruntu (20 morgów), zastosować postanowienia ustępu drugiego art. 15 powołanej ustawy o państwowym podatku dochodowym i zwolnić od obowiązku podatkowego. Mając powyższe na względzie, uchyliła się równocześnie, na zasadzie art. 31 powołanej ustawy o państwowym podatku dochodowym, wymiar podatku dochodowego, dokonany Wiąckowej za rok 1925 i wytyka się odnośnie władzy wymiarowej niezastosowanie się do obowiązujących przepisów ustawowych. Minister skarbu.

JAKIE GRUNTA PODLEGAJĄ SCALENIU (KOMASACJI)? Na podstawie dodatkowego rozporządzenia ministra reform rolnych z dnia 14-go kwietnia br. podlegają scaleniu wszelkie grunta rozdrobione i rozmieszczone w szachownicę, oraz grunta nadmiernie zwężone. Wyłączone są od scalenia lasy, objęte planem gospodarki leśnej, ogrody i sady prowadzone zawodowo, wreszcie grunta, na których znajdują się zabytki. Również przewidziane są ustępstwa z chwilą, kiedy grunta scaleniowe mogą być narażone na straty żywiołowe, naprzykład oberwanie brzegów, wylewy i t. p. Wdrożenie i przeprowadzenie scalenia należy do urzędów ziemskich, prace techniczne przeprowadza personal tychże urzędów, lub miernicy, uprawnieni do wykonywania swego zawodu. Czynności nadzorcze wykonywują urzędy bezpłatnie, natomiast za prace techniczne płać właściciele, mogą być jednak w pewnych wypadkach zwolnieni od opłat. Wdrożenie postępowania scaleniowego następuje na skutek wniosku właścicieli, może jednak także nastąpić z urzędu w razie nieodzownych potrzeb gospodarczych, naprzykład przy podziale wspólnot gruntowych, przy likwidacji służebności, mlejoracjach rolnych i t. d.

KREDYTY NA ZAKUP NASION SIEWNYCH. Państwowy Bank rolny uruchomił z inicjatywy ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych kredyty na zakup przez rolników uszlachetnionych nasion siewnych zbóż ozimych na jesienny okres siewny roku bieżącego. Kredyt powyższy udzielany jest w wysokości różnicy cen między nasieniem uszlachetnionem a zbożem handlowem, przyczem jako nasienie uszlachetnione uważane są kwalifikowane nasiona oryginalne i ich kwalifikowane pierwsze odsiewy. Różnica cen została ustalona dla kwalifikowanych nasion oryginalnych na 70 proc. ceny zboża handlowego, zaś dla kwalifikowanych pierwszych odsiewów — 40 proc. Z kredytów mogą korzystać rolnicy za pośrednictwem spółdzielczych organizacji rolniczo-handlowych, kredytowych i ich centrali, kas gminnych, syndykatów rolniczych, a również bezpośrednio u firm hodowlanych nasiennych, płać nadwyżkę wartości wekslem. Kredyt oprocentowany jest 14 do 16 proc. w stosunku rocznym i podlega zwrotowi w terminie 6-cio miesięcznym.

WYSTAWA ROLNICZO PRZEMYSŁOWA W CZĘSTOCHOWIE. Od 12 do 31 sierpnia b. r. będzie się odbywała w Częstochowie Wystawa Rolniczo-Przemysłowa.

Na pierwszą taką wystawę, urządzoną w Częstochowie na kilka lat przed wielką wojną, ściągnęła wielka moc ludu wiejskiego z całej Polski. Przez ciekawość dla nauki ciągnęły rzesze ludu na wystawę do Częstochowy, bo pokazywała ona poglądowo nasz dorobek narodowy w dziedzinie przemysłu i rolnictwa. Obecna wystawa ma pokazać — czegośmy się w ciągu kilkunastu ostatnich

lat w tych dziedzinach naszego życia gospodarczego dorobili. Że to i pora dobrze wybrana i miejsce samo ciągnie — niechybnie i na obecną wystawę wybierze się do Częstochowy wiejski lud rolny wielotysięczną rzeszą, gdyż na wystawie wiele będzie można zobaczyć rzeczy nowych i wiele się nauczyć. Redakcja nasza gorąco zachęca ogół drobnych rolników, by wystawę Rolniczo-Przemysłową w Częstochowie tłumnie zwiadzali.

— o o o —

ZWALCZANIE SZKODNIKÓW ROLNYCH. Od dłuższego czasu poświęcają nasze sfery fachowo-rolnicze wiele czasu i trudu zwalczaniu chorób w rolnictwie i w ogrodnictwie. Na obszarze bowiem Polski stwierdzono kilkaset gatunków pasożytów, szkodników grzybkowych i zwierzęcych, niszczących bezwzględnie zasiewy, rośliny i drzewa, obniżając tem samem ilość i jakość zbiorów z gospodarstw rolnych. Energiczne i systematyczne zwalczanie szkodników w polu, sadach i ogrodach — wzorem zagranicy — ma w kraju rolniczym, jakim jest Polska, pierwszorzędne znaczenie. Nie trzeba chyba udowadniać, że gdyby rolnicy nie bagatelizowali sobie, jak dotychczas, tego stanu rzeczy, wówczas, jakkolwiek działając we własnym interesie, potrafiliby równocześnie kraj i całość kształt gospodarki podnieść na taką wyżynę urodzajów, na jakiej ze względu na swój obszar i glebę zastępuje.

Trzeba jednak zgodnie z prawdą przyznać, że są u nas gospodarstwa rolne, które nie pozostają w tyle w postępie rolniczym, wykorzystując dla należytej gospodarki rolnej te zdobycze i środki, które przez stacje rolnicze i fachowców rolników w zwalczaniu najważniejszych szkodników i pasożytów wypróbowane, — okazały się najbardziej skutecznymi. Byłyby rzeczą niezmiernie pożądaną, gdyby za przykładem tych nielicznych jeszcze u nas gospodarzy, poszedł ogół rolników. Wiadomo, że powszechnie pojawiającymi się szko-

dnikami nasion zbóż są: śnieć, rdza, główńia, zgorzeł żdźbła żyta, zgorzeł siewek buraczanych i t. p., wiadomo również każdemu rolnikowi, jak wielkie szkody w polu choroby te wyrządzają, oraz jak dziesiątkują pracę i trud rolnika bezpowrotnie. Nie od rzeczy zatem będzie, z nadchodzącą porą zasiewów jesiennych przypomnieć rolnikowi o konieczności zwalczania tych chorób środkami jedynie pewnymi. Obok bowiem przestrzegania należytej uprawy mechanicznej roli, zastosowania odpowiednich nawozów, niezbędne jest również zaprawianie nasienia. Jest ono już powszechnie uznane za pożyteczne, a w wielu wypadkach za wprost konieczne. Ponieważ atoli środków odkażających czyli t. zw. hajc jest wiele — i takie, które niejednokrotnie nasienie niszcza, — dając w rezultacie zbiór nikły, — jest obowiązkiem zwrócić uwagę, że od szeregu lat zdobył sobie uznanie wśród rolników w kraju i zagranicą środek pewnie odkażający — zaprawa (hajca) nasienna „Uspulun”. Opinie wybitnych sfer rolniczych wykazały, że Uspulun nie tylko lepiej chroni przed śniecią i innymi wymienionymi szkodnikami, aniżeli formalina i witrjol miedzi, nie zmniejsza (jak tamte środki) siły kiełkowania, lecz przeciwnie, siłę kiełkowania potęguje, dając w rezultacie bardzo czyste i dobre zbiory ilościowo i jakościowo. Manipulacja przy Uspulunie jest prosta i łatwa. Dla prostszego i krótszego sposobu zaprawiania można zamiast Uspulunu do rozpuszczania we wodzie (zaprawianie trwa pół godziny) stosować Uspulun suchy, przy którym należyte bajcowanie trwa 5—10 minut. — Szkodniki, pojawiające się tak licznie w sadach i ogrodach, jak wesz welnista, tarczówka, a w szczególności mszyce, zwalczą się najracjonalniej wypróbowanymi już dziś u nas środkami Ustin, Venetan i Solbar. Preparaty te, jak i Uspulun, wyrobu znanej fabryki „Bayer” — stosowane ze skutkiem zagranicą, doprowadziły do najpiękniejszego rozkwitu rolnictwa, sadownictwa i ogrodnictwa w tych krajach — ba nawet kraje zamorskie importują w znacznej ilości środki te do celów rolniczych.

Stan. F.

CENY TARGOWE Z DNIA 11 SIERPNIA 1926

Ceny pieniędzy w złotych	Ceny bydła i produktów rolnych	Krańków		Lwów		Poznań		Ceny różnych towarów loco fabryka
		Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	gr.	
Dolar amerykański 9'15	Pszenica targowa	44	—	44	—	44	—	Cement 100 kg. Zł. 7'50
Frank francuski 27'50	Zyto targowe	31	—	31	—	31	—	Wapno 100 kg. Zł. 2'60
Szyling austriacki 1'41	Owies targowy	33	—	32	50	32	50	Węgiel 1000 kg. Zł. 45'—
Korona czeska —'30	Koniczyna	10	—	9	50	9	50	Azotniak wapnia 1 kg. Zł. 1'60
Gulden holenderski 3'98	Jęczmień na krupy	32	—	32	—	32	—	Kaimit 100 kg. Zł. 2'42
Lira włoska —'30	Mąka pszenna 45%	89	—	89	—	—	—	Zelazo na podkowy 1 kg. 37 gr.
Frank szwajcarski 1'94	Mąka żytnia 60%	54	—	54	—	54	50	Nafta 1 litr Zł. 0'50
	Otręby pszenne	22	—	22	—	22	—	Mydło 1 kg. Zł. 1'80—2'40
	Otręby żytnie	22	—	22	—	22	—	Cukier 1 kg. Zł. 1'35
	Wyka	—	—	—	—	—	—	Sól biała 1 kg. Zł. 0'35
	Siano	8	—	—	—	8	—	Grzyby suszone 1 kg. Zł. 15'—
	Słoma żytnia długa	5	50	5	50	5	—	Pług 1-skib. Ventzkiego Zł. 36
	Słoma mierzwa	4	—	4	50	4	—	Brony zwykłe 2-pol. 4-bel. Zł. 56
	Ziemniaki	15	—	15	—	15	—	Kierat Wolskiego od 280—435
	Krowy za 1 kg. ż. w	—	—	—	—	—	—	Sieczkarnia Wolskiego od 110-175
	Cieleta	—	—	—	—	—	—	
	Nierogaczna	—	—	—	—	—	—	
	Buhaje	—	—	—	—	—	—	
Kurs złotego ustalony.								

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

P. A. w Sanoku: Informacji udzieli miejscowa P. K. U. jednak zdaje się nam, że dwa miesiące służby nie będą wystarczać do otrzymania odprawy. — **Wojciech Lech** w Trzebinii: Trzeba sprawę opisać i zrobić zażalenie na takie przeobrażenie do Tymczasowego Wydziału Samorząd. we Lwowie, przesyłając je na ręce członka Wydziału, naszego posła Jakóba Pawłowskiego. Tylko Wydział może nadużycie to ukrócić. — **M. J. Zawoja**: Wysokość zwrotu owego długu zależy od celu na jaki pieniądze zostały wypożyczone. Jeśli na kupno gruntu, budowę domu, lub tp. cele produktywne, to sąd może przyznać i pełną wartość złotych, wraz z procentami. Jeśli pożyczka zwykła, to wedle ustawy Grabskiego należy się 10% sumy zwaloryzowanej, czyli 30 zł. i 6% rocznie. Próbować ugody. — **Walenty Skiba**: By ustrzec się przed jakimś nadużyciem, należy pieczęć i podpisy umieścić u samej góry papieru, tak żeby nad podpisami i pieczęcią nic się nie zmieszcilo. W omył jest bez znaczenia. Biurokraci różnie się zabawiają więc i to jest jakaś zabawka. — **Dziedzic Stanisław**: Dlaczego nie podaliście swego adresu, byśmy mogli odpisać? — **Związkowiec w Maniowach**: Kurs dnia 22-go sierpnia 1925 był 5,18, 7 grudnia 7,50, 13 stycznia 1926 6,80. — **Socha Jan**: 60 fr. otrzymano. — **Kubiński Izidor**: W ostatnim kwartale Przyjacieli będzie wychodził dwa razy w tygodniu, ale kto będzie sobie życzył otrzymywać będzie i tygodnik. Cena tygodnika będzie 2 zł. na kwartał, dwa razy w tygodniu kosztować będzie 3 zł. **Galla**: Red. Jan Stapiński na urlopie, redakcję prowadzi w zastępstwie red. Tadeusz Stapiński. Musicie poczekać na odpowiedź aż do czasu jego powrotu. — **Stomiany Franciszek**: 20 fr. otrzym., zapł. do 3 lutego 1927. **Zytkiewicz Jan**: 2 dol. otrzym. — **Grulek Jan**: Szkoda „czasu i atlasu” na polemiki z wyopinami Brodackiego. Ubrzeż to Brodacki więc tych ananasów nie dzielcie od siebie. — **Wojnar Franc.**: Listu z 10 fr. nie otrzymaliśmy. — **Daszko S.**: 5 dol. otrzymaliśmy. Dzięki serdeczne! — **Rusín Józef**: 20 fr. otrzym. — **Kowalski**: Zgoda choć już był złożony do druku. — **Paclocha Marcin**: Adres: Warszawa, ul. Tamka 1. — **Kiełtoń Leon**: Trzeba odczekać skutków prosby. Po odpowiedzi prosimy nam donieść. — **Pospiszy Józef**: Opłata na targu nie ma nic wspólnego z tym podatkiem i uiszczać ją się musi, jednak nie podatek obrotowy. Trzeba wnieść re-

kurs jeśli podatek wymierzono. — **Buczek Ant.**: Pieniądze otrzymano; zapłacone do 21 stycznia 1927. Ob. M. ma gazetkę zapłaconą do 12. X. 1926. Cześć! — **Chrzanowski**: Wasz skrypt gdzie się nam zapodział dlatego nie wydrukowano. — **Wyderko**: Dzięki za informację. Da Bóg, że wreszcie chłopci zwyciężą. Organizować dalej, byśmy do walki wyborczej stanęli przygotowani. Bojko już tam ugrzał; stary, to się mu już walki nie chce a mógłby wiele zrobić. Staruszek poseł Krempa najlepszym przykładem. Zobaczymy się na wiecu. — **Celaj Wojciech**: Pszczelarstwa można nauczyć się i przez korespondencję. Uczy komitet im. Staszica w Warszawie, ul. Nowy Świat 22 m. 4. Spróbujcie. — **Andrycha St.**: Założenie mlecarni współdzielczej jest dobrą myślą, ale radzimy się wpterw poradzić. Porad na terenie waszym udziela Związek Spółdzielni Mleczarskich w Warszawie ul. Tamka 1. — **J. G.**: Zwróćcie się do Piasta, Stronnictwo Chłopskie nie zatrudnia platnych agitatorów; z propozycji nie skorzystamy, „wielkich wpływów” się nie boimy. — **Kłapa Jan**: Ot zaba podstawiła nogę. Ks. Czuj to tylko odmiana chęny. Tak dzielnie piszecie, a częściej na wiecu go nie splantowali? — **Kiwior Jan**: 3 dol. otrzymano. — **czka F.**: 2 dol. otrzym. — **Matyga Wal.**: 30 fr. otrzym.; witamy w gronie nowych czytelników. Za adresy przyjaćciół Waszych we Francji dzięki serdeczne. — **Matula Anna**: Owszem, bierzemy to pod rozwagę. Dział taki w naszej gazecie zaprowadzimy, choć, co jest smutnem, kobiety dość leniwie do czytania się biorą. Po piśmie widzę, że umie Ob. jasno i dobitnie pisać. Może napisałaby nam Ob. jaki artykułik do tego działu? **Cepara Bartłomiej**: Prezes Stapiński na urlopie, więc odpowiedź później. A gdzie są akta? — **Witek J.**: Wszystkie dokumenty zwróciłem, bo tu nic nie da się poradzić, skoro we wszystkich instancjach przegrane. Jazda do Prezydenta będzie bezskuteczną i zażądłość Waszą przeoczną Prezydent by tylko wyśmiał. Z aktów nabrałem i ja przekonania, że nie macie racji, a sieroty chcieliście skrzywdzić, więc dobrze wam, że za tę chęć dobre kosza zapłacicie. „Łańcucha prasowego” do wydawania Przyjaciela nie używamy ani nie potrzebujemy więc i z ofiary na ten cel rezygnujemy. Zwróćcie się do „Piasta” on potrzebuje i bierze. — **Krośniński**: Przeciwnie; Kościół Narodowy zostanie niebawem legalizowany więc to coście słyszeli jest „pobożnem życzeniem”.

Do nabycia w Administracji „Przyjaciela Ludu”⁶⁶ Kraków ulica Reformacka L. 7

OBRAZY PIĘKNIE KOLOROWANE.

	Format	z przes. poczt.	zł.
W. Kossaka: Przysięga Kościuszki	64×84 cm.		8 50
W. Kossaka: Orięta — Obrona Lwowa	41×61		4 50
J. Styka: Kościusko pod Raclawicami	50×70		4 50
J. Styka: Zdobyte armat	50×70		4 50
Stachiewicz: Bartosz Głowacki	50×35		1 50
J. Męcina: Portret Kościuszki	50×35		1 50
J. Kruszewski: Portret Kilińskiego	50×35		1 50
J. Męcina: Portret A. Mickiewicza	50×35		1 50
G. Ostoja: Portret M. Konopnickiej	50×35		1 50
W. Leżycki: Portret J. Słowackiego	50×35		1 50
K. Rymcza: Portret St. Żeromskiego	50×35		1 50

KSIĄŻKI:

	z przes. poczt.	zł.
Jak przysporzyć nawozu i ściółki. Nap. B. Daderko. (4 ryciny, 32 stron)		1 90
Nauka o uprawie roll, napisał inż. Biedrzycki		1 90

Pieniądże należy przysyłać czekiem lub przekazem zgóry. — Za zaliczką nie wysyłamy. Można nadsyłać należytość drobną w markach pocztowych.

Uprawa ziemniaków, napisał St. Jankowski	—95
Hodowla bydła, napisał M. Kwasteborski	3 20
Jak i kiedy stosować nawozy	1 90
O korzyściach i sposobach stosowania nawozów zielonych	—85
Handlowy dobór odmian drzew owocowych, napisał Ludkiewicz	—80
Choroby roślin, napisał Garbowski	2—
Przetwory owocowe, napisał Mering	2 80
Przetwory warzywne, napisał Mering	2 80
Króliki, napisał Trybulski	3 80
Kozy, napisał Trybulski	1 95
Konstytucja Polska z dnia 17 marca 1921	—65
Konstytucja Stanów Zjednoczonych	2 80
Dziecko i rodzina	3 40
Rząd Stanów Zjednoczonych	1 50
Rolnik wzorowy, przez prof. K. Miczyńskiego (60 rycin, 122 stron)	6 60
O bakterjach i ich znaczeniu dla rolnika, napisał M. Czech. (43 rycin, 32 stron)	1 90



Bacność! Włościańskie majątki na sprzedaż!

105 morg, majątek prywatny, bez długu, powiat Witkowo, 5 km. od miasta, 15 morg łąk, 1 1/2 morg ogrodu owocowego. Ziemia dobra żytia częściowo pszena. Dom mieszkalny murowany, pod dachówką 4 pokoje i kuchnia. Gospodarcze budynki w b. dobrym stanie, 3 konie, 11 sztuk bydła, 3 maciory, 2 tuczniaki i drób. Maszynaria rolnicza kompletna. Cena 26.000 Zł., wpłaty 18.000 Zł.

86 morg, majątek prywatny, bez długu, resztówka, powiat Krotoszyn, 3 km. od miasta. Ziemia pszena w jednym planie przy domu, 7 morg łąk, ogród owocowy, 2 sadzawki, dom mieszkalny murowany pod dachówką, 3 pokoje i kuchnia, chlewy maszyn murowane pod papa, 3 konie, 13 sztuk bydła, 6 świń i drób. Maszynaria rolnicza w komplecie. Cena 25.000 Zł., wpłaty gotówką 18.000 Zł.

58 morg, majątek prywatny, bez długu, powiat Września, 4 km. od miasta. Ziemia dobra żytia. Dom mieszkalny murowany, chlew murowany, stodoła drewniana, 2 konie, 4 sztuki bydła, świnie i drób. Maszynaria rolnicza kompletna. Cena 13.000 Zł., wpłaty 11.000 Zł.

53 morg, majątek prywatny, bez długu, powiat Jarocin, 3 km. od miasta. Ziemia od skiby do skiby pod gwarancją pszena, w jednym planie przy domu, 6 morg łąk, 1/2 morgi ogrodu owocowego. Dom mieszkalny murowany pod dachówką, 3 pokoje i kuchnia, chlew murowany, stodoła drewniana, 3 konie, 7 sztuk bydła, 4 maciory i drób. Wszystkie maszyny rolnicze w komplecie. Cena 20.000 Zł., wpłaty 16.000 Zł.

38 morg, majątek prywatny, bez długu, powiat Witkowo, 5 km. od miasta. Ziemia pszena i dobra żytia, 4 morg łąk. Dom mieszkalny murowany pod dachówką, 4 pokoje i kuchnia, gospodarcze budynki murowane w dobrym stanie, 2 konie 4 sztuki bydła, 5 świń i drób. Maszynaria rolnicza kompletna. Cena 8.000 Zł. wpłaty według umowy.

33 morg, majątek prywatny, bez długu, powiat Ostrów, 3 km. od stacji i miasta, ziemia pszena w jednym planie, 4 morgi łąk. Dom mieszkalny maszyn murowany pod dachówką, zabudowanie gospodarcze w dobrym stanie, 2 konie, 5 sztuk bydła, świnie i drób. Maszynaria rolnicza kompletna. Cena 11.000 Zł., wpłaty według umowy.

20 morg, majątek prywatny, bez długu, powiat Ostrów, 1 1/2 km. od stacji kolej. Ziemia pod gwarancją pszena. Wszystkie budynki maszyn murowane pod dachówką, stodoła drewniana pod dachówką, 1 koń, 4 sztuki bydła, 8 świń i drób. Cena 6.000 Zł., wpłaty według umowy.

18 morg, majątek prywatny, bez długu, powiat Nakło, do miasta 2 km. Ziemia dobra żytia. Dom mieszkalny maszyn murowany pod dachówką, 3 pokoje i kuchnia, gospodarcze budynki maszyn murowane, kryte dachówką, 1 koń, 2 krowy, świnie i drób. Maszynaria rolnicza kompletna. Cena 5 500 Zł.

14 morg, majątek prywatny, bez długu, powiat Ostrów, 5 km. od miasta. Ziemia pod gwarancją pszena. Dom murowany pod dachówką, 2 pokoje i kuchnia, chlew murowany, stodoła drewniana, 1 koń, 2 krowy, świnie i drób. Maszynaria rolnicza kompletna. Cena 4.000 Zł., wpłaty według umowy.

Majątki powyższe są prywatne i nie mają nic wspólnego z majątkami rządowymi. Jednocześnie nadmieniamy, iż oprócz wyżej podanych majątków posiadamy w każdej wielkości wiele innych do wyboru. Do zgłoszeń prosimy dołączyć 36 groszy w znaczku na odpowiedź, a chętnie udzielimy dalszych bliższych informacji co do poszczególnych gospodarstw. Za obsługę rzetelną i fachową gwarantujemy.

Wielkopolska Centrala Węglowa, Września (Poznańskie)
ul. Miłosławska Nr. 7, Hotel Warszawski.

Do sprzedania dom

trzech pokojowy z kuchnią i zabudowaniami gospodarskimi, lodownią. — Do tego ogród warzywno-owocowy w oenie za 7.500 złotych. — Wiadomość:

SAGANOWA, KROSNO, ZAWODZIE

PAŃSTWOWY BANK ROLNY SPRZEDAJE ROLNIKOM BEZPOŚREDNIO
I ORGANIZACJOM SPOŁDZIELCZYM ROLNICZO-HANDLOWYM I KREDYTOWYM

NAWOZY SZTUCZNE NA KREDYT

DO NATYCHMIASTOWEJ DOSTAWY:

SUPERFOSFATY

mineralne, kostne, amoniakalne, potasowe od 16% rozpuszczalności w kwasie fosfor.

ŻUZŁE THOMASA

górnosławskie z gwiazdką od 12% do 18% rozp. cytrat.

AZOTNIAK, SALETRA AMONOWA 35%, SOLE
POTASOWE, KAINIT, WAPNO NAWOZOWE.

Kredyt oprocentowany w stosunku 13% rocznie, płatny 15 stycznia 1927 r. bez wpłat ratalnych.

Państwowy Bank Rolny kredytuje przewóz kolejowy na życzenie odbiorców.

WSZELKICH INFORMACJI UDZIELA

PAŃSTWOWY BANK ROLNY ODDZIAŁ WE LWOWIE, UL. HALICKA 21.

Ważne! Uwaga! Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

reumatyzmu, gośoa, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nóg, kluciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwałą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do naclerania.

Skutek nadzwyczajny ICHTIOMENTOL Działanie pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmána pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtimentolu.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 11 złotych 50 groszy. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 22 złote. — 25 flaszek 48 złotych.

ROLNICY STOSUJĄCIE TOMASYNĘ

Bez nawożenia zasiewów jesiennych, łąk, i pastwisk, tomasyną — nie ma pełnych zbiorów. Tomasy — zawiera kwas fosforowy i wapno, przeciwdziała wyleganiu zboża i zapewnia rolnikowi wysokie plony.

JÓZEF KARRACH
LWÓW, KOŚCIUSZKI 18
Cenniki i pouczenia darmo i oplatnie.

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 13/PL
wysyła zegarek płaski Enigma 22 zł.,
budzik zł. 15 Mandoliny włoskie od 26-30
zł. Skrzypce szkolne ze smyczkiem 25 zł.
Harmonje z 2 reg. 25 zł., z 3 reg. 30 zł.
Niklowe Gre Rosk. Patent z łańcuszkiem
13 zł. Cennik ilustrowany zegarów i instrumentów muzycznych darmo i oplatnie.

SPRZEDAM w mieście Krośnice realność, dom o 5 pokojach i kuchni, ogrodu warzywno-owocowego dwa morgi za cenę 4000 dolarów, bez pośrednictwa, płatność wedle umowy. Adres: Słotwiński Borysław.

MAREK JÓZEF ur. 1890 r. w Skawicy, pow. Maków, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nowy Targ.

WOJCIECH BŁOŃSKI z Hyżnego, unieważnia dokument wojskowy, wystawiony przez O. Z. U. IX w Brześciu.

ROMAN BZDEL z Woli Wielkiej, pow. Luboczów, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Jarosław.

STANISŁAW ZUBA ur. w Dzikowcu, pow. Kolbuszowa, unieważnia zgubioną kartę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Rzeszów.



„PARCELACJA“

Folwark 250 mórg pszennej ziemi podolskiej w powiecie Iłusiatyńskim, 2 mile od kolei, kościół i szkoła w pobliżu, do sprzedania parcelantem Polakom. Bliższa wiadomość poste-restante Stanisławów, Stanisław Rogawski.

WENG JAN ur. w roku 1902, zamieszkały w Zelazówce, pow. Dąbrowa, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wystawioną przez PKU. Tarnów.

PAWEŁ PRUCHNIK ur. w roku 1900 w Przewrotnem, powiat Rzeszów, unieważnia dokument wojskowy, wydany przez 5. p. Legionów Polskich.

NAWOZY SZTUCZNE

wszelkiego rodzaju — gwarancja zawartości! TOMASYNĘ. — SUPERFOSFATY mineralne i kostne. — SOLE POTASOWE stassfurckie. — KAINIT krajowy. — AZOTNIAK mielony i granulowany. — SIARCZAN AMONU. — SALETRE AMONOWĄ. WAPNO PALONE I MIELONE najtaniej wagonowo i detalicznie dostarcza

JÓZEF KARRACH
Lwów, Kościuszki L. 18
Cenniki i pouczenia darmo i oplatnie.

PIERWSZORZĘDNY TOWAR!

TANI KREDYT!

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

ODDZIAŁ WE LWOWIE

ROZPOCZĄŁ DOSTAWĘ NAWOZÓW SZTUCZNYCH NA SEZON JESIENNY dostarcza:

Azotniak, żuźle Thomasa, superfosfat, sole potasowe, kainit, wapno nawozowe. Wszystkie gatunki pochodzą z pierwszorzed. kopalń i fabryk. Najwyższe gatunki. Wysoko procentowe.

Informacji udziela na Małopolskę:

PAŃSTWOWY BANK ROLNY ODDZIAŁ WE LWOWIE, HALICKA 21.
Ceny fabryczne. Dogodne ulgi kredytowe.